

Ocena społeczno-gospodarczego dorobku regionu We Włocławku obradowała wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR z udziałem Edwarda Gierka

(P) Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka 23 bm. we Włocławku obradowała wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR.

Delegaci — reprezentanci 35-tysięcznej rzeszy członków i kandydatów PZPR — ocenili społeczno-gospodarczy dorobek regionu w minionych dwóch latach oraz nakreśliли — w oparciu o uchwałę VII Zjazdu partii i postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR — program działania do 1980 r.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele centralnego aktywu partyjnego.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat I sekretarza KW PZPR we Włocławku Edwarda Szymańskiego. Stwierdził on, że jednym z rezultatów ofensywnej działalności politycznej, prowadzonej przez wojewódzką organizację partyjną, jest obserwowany w ostatnich dwóch latach znaczny wzrost kierowniczej roli PZPR we wszystkich środowiskach społecznych i zawodowych tego regionu. Procy pogłębiania socjalistycznej świadomości.

Przedwyborcze spotkania z kandydatami na radnych

(P) We wszystkich środowiskach, zakładach pracy, osiedlach miejskich i wsiach odbywały się każdego dnia spotkania przedwyborcze z kandydatami na radnych. W trakcie obywatelskiej dyskusji omawiane są przyszłe zadania rad narodowych, a także możliwości rozwiązywania spraw i problemów ważnych w codziennym życiu i pracy mieszkańców. Wyborcy, akceptując program PZPR, zgłaszają szereg inicjatyw i postulatów służących rozwiązywaniu najpilniejszych lokalnych problemów i deklarują społeczną pomoc w ich realizacji. (P)

Umacnianie porządku i kultury prawnej społeczeństwa

Henryk Jabłoński przyjął delegację Sądu Najwyższego

(P) 23 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze delegację Sądu Najwyższego. Tematem spotkania były wnioski wynikające dla wymiaru sprawiedliwości z II Krajowej Konferencji PZPR.

I prezes Sądu Najwyższego Włodzimierz Baranowski przedstawił dorobek Sądu Najwyższego w okresie obecnej kadencji w świetle realizacji zadań wynikających z uchwały VI i VII Zjazdu partii, programu kontynuacji działań na rzecz dalszego umacniania porządku publicznego i dyscypliny społecznej uchwalonego przez Biuro Polityczne KC PZPR w 1977 r. oraz uchwały Rady Państwa o programie działania Sądu Najwyższego w kadencji 1977—1982. Podejmując wynikające stąd zadania Sąd Najwyższy dążył do

Ociepianie

(P) Pogoda nad Polską kształtowała się będzie pod wpływem nasuwającej się od zachodu zaskakująco niskiej ciśnienia. W poniedziałek w południe temperatura wynosiła od minus 6 st. w Suwałkach i Muszynie do plus 2 st. w Tarnowie. W Warszawie było 0 st. Przewidywane jest dalsze ocieplenie postępujące od zachodu. W najbliższych dniach będzie zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Odeskami opady — początkowo śniegu, potem śniegu z deszczem. Mniej opadów będzie w dzielnicach wschodnich, gdzie temperatura maksymalna wyniesie od minus 3 do minus 5 st., zaś minimalna od minus 5 do minus 8 st. Na pozostałym obszarze temperatura maksymalna od minus 2 do plus 3 st., minimalna od 0 st. do minus 5 st. Wiatry słabe i umiarkowane, na zachodzie dość silne południowo-zachodnie. (CAD)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwy śnieg lub śnieg z deszczem. Temp. maks. plus 2 st. (PAP)

KALENDARIUM

- Wtorek jest 24 dniem 1978 r. Do końca roku — 341 dni, w tym 235 dni roboczych.
- Słońce weszło o godz. 7.29, zaszło o godz. 16.08. Wschód Księżycy, godz. 16.43, zachód godz. 7.01. Wtorek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 54 minuty.
- Imieniny obchodzą: Feliksa i Tymoteusz.

domości ludzi pracy woj. włocławskiego przyczyniła się do ugruntowywania przesłania o potrzebie wiązania własnej przyszłości z pomyślnym rozwojem regionu i całego kraju.

W okresie minionych dwóch lat w wyniku rzetelnej pracy i gospodarności mieszkańców zmieniło się gruntownie oblicze regionu. Powstało wiele nowoczesnych zakładów przemysłowych, modernizacji poddano stare fabryki — o mocno wyeksploatowanym parku maszynowym, znacznie rozwinęło się rolnictwo. W pomnażaniu potencjału gospodarczego coraz częściej korzysta się z osiągnięć nauki.

Do głównych zadań należy dokonanie zmian w strukturze produkcji przemysłowej, warunkujących sprawne przeprowadzenie manewru gospodarczego. W budownictwie przewiduje się oddanie do 1980 r. blisko 9,9 tys. mieszkań. W rolnictwie — chodzą o pełne wykorzystanie każdego kawałka gruntu, o rozwój gospodarstw specjalistycznych i rozszerzenie kooperacji. Wszystkie te cele zamierza się osiągnąć głównie poprzez wzrost wydajności pracy i lepszą jej organizację na każdym stanowisku, drogą oszczędności materiałowej i surowcowej. Wiele zależy od ludzi, ich postaw. Tworzenie klimatu solidnej, zaangażowanej pracy pozostałe naczelnym zadaniem organizacji partyjnych wszystkich szczebli.

Sprawy te rozwinęły zostały w dyskusji, której głównym nurtem były zagadnienia związane z podnoszeniem na wyższy poziom efektywności działania na każdym odcinku pracy partyjnej. W minionej kadencji zaznaczyła się widoczna poprawa stylu i metod pracy wszystkich ogniw wojewódzkiej organizacji PZPR. Ilustracją tego — mówiono w trakcie dyskusji

dalszej intensyfikacji i doskonalenia działań mających na celu umacnianie porządku prawnego, stanu prawa, świadomości i kultury prawnej społeczeństwa. Kierowano uwagę całego wymiaru sprawiedliwości na ochronę nadrzędnych interesów społeczeństwa i państwa oraz realizację indywidualnych praw obywateli. Znaczenie więcej uwagi poświęcano równolegle profilaktyczno-wychowawczej działalności Sądu Najwyższego zmierzającej do kształtowania wiedzy o zjawiskach prawnych i prawidłowej oceny zjawisk społecznych z punktu widzenia zasad sprawiedliwości.

Obecnie przed Sądem Najwyższym stałe zadanie intensyfikacji wszystkich prac związanych z kojarzeniem racjonalnej polityki społecznej i gospodarczej państwa z wysoką dyscypliną społeczną, obywatelską postawą, rzetelnym wykonywaniem zadań.

Konkretnie zadania stąd wynikające były przedmiotem dyskusji, w której udział wzięli sędziowie: Jacek Cieślak, Bogdan Dzięcioł (prezes Izby Karnej), Stanisław Kotowski, gen. bryg. Kazimierz Lipiński (prezes Izby Wojskowej), Józef Majorewicz, Jan Pawlak (prezes Izby Cywilnej), Franciszek Rusek (prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych), Ryszard Staszewicz oraz szef Kancelarii Rady Państwa — Edmund Boratyński.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

— był przede wszystkim wzrost aktywności członków i kandydatów partii. W latach 1976 — 77 szeregi partyjne zwiększyły się o ponad 4 tys. osób. Przedstawiając te osiągnięcia w zakresie umacniania kierowniczej roli partii, dyskusjanci wskazywali, iż członkowie PZPR wstąpienie z bezpartyjnymi i całym społeczeństwem dąży do przezwyciężenia barier, które hamują postęp, do wyzwalania rezerw w produkcji przemysłowej i rolnictwie. Jednym z najważniejszych zadań jest:

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Przemówienie Edwarda Gierka — str. 2

W duchu II Konferencji: Program — Inicjatywy — Dokonania

Piąte koło... u pługa?

Jasna przyszłość czarnych narzędzi

(A) „Chcielibyśmy np. kupować kompletne pługi ciągnikowe, a nie jak to ma miejsce obecnie gdy kupując pług, musimy osobno kupować koło i montować całość. Niezrozumiały jest też brak drobnych części i narzędzi, np. śrub do przykręcania lemięszów.”

(Z wystąpienia Stanisława Karbowskiej na II Krajowej Konferencji PZPR).

Wyjaśnienie niektórych spraw poruszonych przez Stanisław Karbowską było stosunkowo proste. Jak poinformował nas dyr. Bogdan Andrzejewski z Centrali Handlowej Sprzętu Rolniczego „Agromat”, do 1976 roku pługi ciągnikowe zawieszane, produkowane przez Fabrykę Maszyn Rolniczych „Unia” w Grudziądzu, były wyposażone w koła podporowe. W roku ubiegłym produkowano i dostarczano pługi bez tych kół, gdyż jak wynikało z opinii konstruktorów, przy sprawnie działającym i odpowiednio wykorzystanym systemie tzw. hydraulicznej siłowej cięgna „Ursus” koło to jest zbędne.

Niestety, praktyka wykazała, że istnieje rozbieżność między opinią konstruktorów i rolników, którzy wolą tradycyjny system pracy pługiem. Często też niechęć do pługów bez kół

„Akcja światło” rozpoczęła

Informacja własna

(P) Dziesiątki amatorskich Czytelników „Życia” skorzystało już w poniedziałek z zainicjowanej przez warszawski SPUM i „Polmozyt”, a popartej przez stołeczną milicję i ORMO „akcji światło”. W stacjach diagnostycznych bezpłatnie kontrolowano ustawienie świateł, przeprowadzano też odpłatnie — różne naprawy, regulacje itd. Sporo osób skorzystało z tej okazji i zdobyło wreszcie poszukiwane od dawna wkłady do reflektorów „Polskich Fiatów 125p i 126p”.

W godzinach popołudniowych i wieczornych patroli MO i ORMO zatrzymały wiele samochodów z brakami w oświetleniu. Kierowców nie karano mandatami, lecz — tak jak zapowiedzieliśmy — zatrzymywano dowody rejestracyjne pojazdów do czasu usunięcia „od ręki” usterek w stacjach diagnostycznych.

„Akcja światło” prowadzona będzie do końca tygodnia. Stacje diagnostyczne pracują od godz. 8 do 21, a w sobotę do 17. (dar)

Piotr Jaroszewicz odwiedził Centrum Półprzewodników CEMI

(P) 23 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwiedził Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników CEMI w Warszawie, gdzie zażyczył sobie z problematyką produkcyjno-technologiczną zakładu oraz stosowanymi rozwiązaniami technicznymi, m.in. w dziedzinie układów scalonych.

Premier P. Jaroszewicz udekorował 35 pracowników naukowych, inżynierów i konstruktorów Centrum Półprzewodników wysokimi odznaczeniami państwowymi, nadanymi im przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia badawcze, konstrukcyjne i produkcyjne. Zasłużonym pracownikom tej placówki wręczono również odznaki „Za Zasługi dla Rozwoju Przemysłu Maszynowego”.

W uroczystości udział wzięli: wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy RM, Tadeusz Wrzasczyk, minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk i minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopeć. (PAP)

30-lecie inicjatywy socjalistycznego współzawodnictwa pracy

W Zabrze odsłonięto pomnik Wincentego Pstrowskiego „Kto lepiej, kto gospodarniej” — apel członków SZMP woj. katowickiego do młodzieży polskiej



Fot. CAF — Soko — teletro

(P) 23 bm. w centrum Zabrze, miasta, w którym przed 30 laty padło pamiętne hasło wzywające polskich robotników do socjalistycznego współzawodnictwa pracy, rzucone przez rębacz o ówczesnej kopalni „Jadwiga” — Wincentego Pstrowskiego, odsłonięto pomnik tego wielkiego górnikapatrioty.

Pomnik jest wyrazem uznania dla rzetelnego, robotniczego trudu, wysokowydaj-

sta i wielka rzesza reprezentantów młodzieży woj. katowickiego — kontynuatorów socjalistycznego współzawodnictwa o lepszą jakość pracy i życia. Członkowie Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej woj. katowickiego skierowali do młodzieży apel o podjęcie szlachetnej rywalizacji pod hasłem: „kto lepiej, kto gospodarniej”. (PAP)

Przesunięcie fragmentu kadłuba 116-tysięcznika

(P) Trudną operację transportową wykonano w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Budowany w nowym suchym doku fragment kadłuba największego statku polskich stoczni — 116-tysięcznika (typu OBO) przesunięto z nowo stanowiącego, na odległość 50 m. Na fragment ten o wadze 2 tys. ton złożyły się 3 bloki części rufowej statku zawierającej silownię. Przy pracach tych wykorzystano m.in. sunięć bramową, która — jak się okazało — może nie tylko przemieścić kilkuset-tonowe ciężary, ale także przeciągać je w położeniu poziomym.

Przesunięcia części kadłuba statku na zwolnione przez inną jednostkę miejsce dokonano z myślą o jak najlepszym wykorzystaniu przestrzeni dokowej. W ten sposób można było rozpocząć montaż części rufowej kolejnego statku (z serii gazowców). (PAP)

Dziś 8 stron

Porwanie barona w Paryżu

PARYŻ (PAP) W poniedziałek rano porwano w Paryżu barona Edouarda Jeana Empaina, dyrektora wielkiej spółki francusko-belgijskiej Empain-Schneider. (P)

Cel — 50 tys. „Singerów” w br.

Wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu KW PZPR na budowie Zakładu Maszyn do Szycia „Waltera”

Informacja własna

(R) Kosztem 1,8 mld zł powstaje w dzielnicy przemysłowej Golebów w Radomiu zakład produkcji maszyn do szycia na licencji amerykańskiej firmy „Singer”. Potężny obiekt dla radomskiego „Waltera” wznoszą brygady Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Według harmonogramu robót 1 sierpnia br. w nowym zakładzie ma rozpocząć się produkcja.

Z postępowaniem budowlano-montażowym oraz stanem zaawansowania budowy obiektów towarzyszących zapoznali się 23 bm. członkowie Sekretariatu KW PZPR w Radomiu z I sekretarzem KW partii — Januszem Prokopakiem na czele. W wyjazdowym posiedzeniu wzięli również udział wojewoda radomski — Roman Maćkowski.

Z informacji przedstawionych przez dyrektora Zakładów im.

gen. Waltera oraz dyrektora Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wynika, że dotychczas wykorzystano ponad połowę środków finansowych przeznaczonych na roboty budowlano-montażowe oraz na zakup niezbędnego wyposażenia. Równolegle trwa szkolenie załogi oraz rozruch technologiczny maszyn i urządzeń zainstallowanych na zastępczych powierzchniach. Aby rozpocząć produkcję 1 sierpnia br. i wyprodukować do końca roku 50 tys. „Singerów”, trzeba wykonać jeszcze wiele różnych i często opóźnionych prac. Przyspieszenia wymagają terminy przekazywania inwestorowi kolejnych fragmentów hal produkcyjnych, w której montowane będą maszyny — urządzenia. Musi być oddane do użytku zaplecze socjalne dla przyszłej załogi.

W czasie posiedzenia poruszono także problemy inwestycji towarzyszących. Jak stwierdzono, prace budowlanych powinny być znacznie przyspieszone. Są bowiem odpowiednio decyzje resortu budownictwa, do których kieleccy wykonawcy do tej pory się nie zastosowali. (tmz)

Rokowania rozbrojeniowe wzniesione w Genewie

GENEWA (PAP). W poniedziałek wzniesione zostały w Genewie rokowania z udziałem delegacji ZSR, USA i W. Brytanii zmierzające do opracowania porozumienia w sprawie całkowitego zakazu prób z broni jądrową. (P)

CO Z TEGO MARIAŻU

z mgr. JANUSZEM JAROSZYŃSKIM
dyrektorem naczelnym
PHZ „Hortex-Polcoop”

(A) — W połowie roku 1976 nastąpił maraż dwóch działających poprzednio samodzielnie spółdzielczych przedsiębiorstw handlu zagranicznego „Hortexu” i „Polcoopu”. Jak z perspektywy tych kilkunastu miesięcy, a zwłaszcza doświadczeń ubiegłorocznych można ocenić te zmiany. Co one dały?

— Połączenie było wynikiem dokonanej wcześniej zjednoczenia trzech związków spółdzielczych w Centralny Związek

Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, któremu podlega nasze przedsiębiorstwo. Prócz połączenia, nastąpiła także pewna zmiana w kompetencjach towarowych, gdyż nasze przedsiębiorstwo przejęło m.in. od centrali „Animex” eksport i import artykułów mleczarskich, przekazało jednocześnie eksport konserw mięsnych i warzywno-mięsnych. Przejelśmy także od PHZ „Agros” kompetencje towarowe w branży owocowo-warzywnej, a więc półprzetworów przetworów i mrożonek. „Rolimpex” przejął natomiast od nas eksport nasion i pasz oraz handel zagraniczny ziemniakami i sadzoniakami.

Tak więc nasze przedsiębiorstwo stało się bardziej wyspecjalizowane, a połączenie w jednym organizmie handlu wyrobami spółdzielczymi pozwoliło na lepszy kontakt z naszym zapleczem. Jednocześnie jako wyłączny eksporter towarów branży owocowo-warzywnej możemy rozwijać nasze dobre tradycje i doświadczenia w tej dziedzinie działalności, zwłaszcza zaś sprzedaż mrożonek.

Również w mleczarstwie, które było przedtem dla eksporterów kłopotliwą branżą, lepiej układa się współdziałanie i korzystniejsze są wyniki. Zlikwidowano także zbędne dublowanie wysiłku za granicą.

Zresztą najlepszym sprawdzianem jest wykonanie trudnych przedsięwzięć eksportowych. Obróty naszego przedsiębiorstwa w ciągu ubiegłego roku powiększyły się o 300 mln złotych do 1,8 mld złotych dewizowych, z tego połowa przypada na eksport. Nasze ogólne obroty były wyższe niż zakładaliśmy.



pian towarowy, przy czym zadania eksportowe przekroczyliśmy i to zarówno do krajów socjalistycznych jak i do wolnych. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

29 i 30 stycznia, godz. 10.30

Z „Życiem” do Pałacu Młodzieży

(P) Warszawski Pałac Młodzieży rozlał sukcesy odnoszone przez jego uczestników na polu artystycznym, kulturalnym i sportowym. I nie dziwnego, 6,5 tys. dzieci i młodzieży, pod opieką doskonałych instruktorów, często wychowanków Pałacu, spędza tu swój wolny czas w pracowniach specjalistycznych, klubach zainteresowań, salach gimnastycznych, sportowych, choreograficznych itd. Pałacowe zajęcia wzbogacają zainteresowania uczniów, rozwijają ich zdolności, uczą i wychowują; młodzież pełni bowiem tu również wiele funkcji samorządowych i porządkowych.

Postanowiliśmy zatem zaprosić podczas ferii warszawskich uczniów szkół podstawowych do zwiedzenia Pałacu Młodzieży, do obejrzenia niektórych z prowadzonych tu zajęć. W programie wycieczki będą także filmy o uczestnikach Pałacu i najnowsze filmy z Bolkiem i Lolkiem.

Na wycieczkę do Pałacu Młodzieży zapraszamy 29 i 30 bm. o godz. 10.30. Zaprośnieni będą do odbioru w redakcji „Życia Warszawy”, ul. Marszałkowska 3/5, II piętro, pokój nr. 4, w dniach 26 i 27 bm. w godz. 12—16.



(P) Samochód Czytelnika „Życia” podczas bezpłatnej kontroli świateł w stacji SPUM przy ul. Dziesięcioj 28

Fot. Ryszard Przedworski

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR we Włocławku

Gospodarować efektywniej - oznacza produkować więcej, lepiej i taniej
Przemówienie Edwarda Gierka

Dziękując za zaproszenie do udziału w konferencji I sekretarz KC PZPR powiedział, że ambitny program dalszego rozwoju woj. włocławskiego uwzględni w pełni zarówno obowiązki wobec całego kraju, jak też możliwości i potrzeby regionu, jest zgodny z uchwałami VII Zjazdu i postanowieniami II Krajowej Konferencji PZPR. Obecnie chodzi o realizację podjętych zamierzeń, o zjednanie poparcia całego społeczeństwa dla programu partii. Chodzi o zrozumienie wspólnej odpowiedzialności wszystkich patriotycznie myślących Polaków za rozwój kraju, o aktywność i inicjatywę, konsekwencję i dyscyplinę w działaniu.

Edward Gierek podkreślił, że utworzenie, w wyniku reformy podziału administracyjnego kraju, województwa włocławskiego wyzwoliło nowe zasoby inicjatyw społecznej, stworzyło warunki bardziej trafnego dostrzegania istniejących problemów i bardziej skutecznego ich rozwiązywania, ale, podobnie jak w wielu innych regionach kraju, reforma ujawniła skalę opóźnień i zaniedbań, rozbuździła nowe aspiracje i nowe oczekiwania. Dotyczy to potrzeb w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, oświaty i kultury, budownictwa mieszkaniowego, handlu i całej infrastruktury - wyposażenia techniczno-cywilizacyjnego. Mimo historycznego postępu, jakiego dokonaliśmy w okresie ponad 30 lat władzy ludowej, a zwłaszcza w okresie ostatnich 7 lat, potrzeby te są wciąż wielkie i nadal rosną w tempie szybszym niż możliwości ich zaspokojenia. Ludzie chcą żyć lepiej i to jest zrozumiałe. Po to, aby tym oczekiwaniom sprostać, musimy w pełni uruchomić twórcze siły naszego narodu, musimy wszyscy działać jeszcze sprawniej i jeszcze skuteczniej.

Nasza praca, nawet najlepsza i najbardziej owocna, nie ma i nie może mieć końca, bo życie stawia wciąż nowe zadania, bo praca dla Polski i narodu musi trwać zawsze.

I sekretarz KC PZPR stwierdził dalej, iż na czoło wszystkich zadań wysuwa się problem podniesienia efektywności gospodarowania. Chodzi o lepsze wykorzystanie wielkiego potencjału gospodarczego naszego kraju stworzonego niemal w wysiłkiem narodu, o zapewnienie Polsce dalszego pomyślnego rozwoju. Poziom naszej gospodarki polega z sobą konieczność stosowania coraz bardziej nowoczesnych metod organizacji i zarządzania, bardziej racjonalnego gospodarowania pracą. Względny równowagi rynkowej stawiają z wyjątkową ostrością problem konsekwentnego przestrzegania zasady wiązania wysokości wynagrodzeń z ilością i jakością wykonanej pracy.

Stwierdzając, iż sprawą najważniejszą jest pełne i terminowe wykonanie zadań planowych, I sekretarz KC PZPR podkreślił, iż przekroczenie założonego planu może odbywać się tylko poprzez poprawę organizacji pracy, oszczędność materiałów i energii, podnoszenie jakości i trwałości wyrobów. Wydawnie wzrosły wymagania jakościowe nie tylko na rynkach zagranicznych, ale także na rynku wewnętrznym. Wzrosła kontrola i wymagania ze strony społeczeństwa. Nie można już produkować biele czego, ludzie tego nie kupią. Chodzi o zrozumienie tego przez wszystkich, bo przecież produkujemy dla siebie, bo każdy człowiek pracy występuje raz w roli producenta, raz w roli konsumenta. Oczekujemy od załóg zakładów produkcyjnych inicjatyw właśnie w tym względzie.

Gospodarować efektywniej oznacza produkować więcej, lepiej, taniej. Trzeba jednak rozumieć, że istnieje określony kierunek potrzeb. Nie wszystko da się załatwić od razu. Dlatego nie wszystkie wnioski, nawet słuszne, o nowe inwestycje mogą zostać już dziś uwzględnione. Nie możemy podejmować decyzji, które wydłużałyby terminy już rozpoczętych budów. Na tych właśnie budowach musimy się skoncentrować. Taki jest sens menewru gospodarczego.

Nawiązując do wniosków zgłoszonych w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej i w czasie włocławskiej konferencji, Edward Gierek wyraził przekonanie, że ich realizacja przyczyni się do

uruchomienia rezerw produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, porządkowania miast i wsi, dalszej poprawy stanu sanitarnego i czystości. Należy kontynuować wysiłki służące podnoszeniu jakości wyrobów, oszczędności materiałów i surowców, obniżce kosztów wytwarzania.

Mówiąc o sprawach rolnictwa w woj. włocławskim I sekretarz KC PZPR stwierdził, że obok gospodarstw bardzo dobrych, są gospodarstwa uzyskujące zdecydowanie słabe rezultaty. Zbyt mało jest jeszcze gospodarstw specjalistycznych. E. Gierek wskazał na znaczenie tych przedsięwzięć, które zmierzają do lepszego wykorzystania ziemi i środków produkcji, do rośnięcia wsi. Szczególnie ważny jest rozwój bazy paszowej. Województwo ma dobre możliwości w tym względzie, pozwalające na znaczny wzrost pogłowia bydła.

Polityka państwa stwarza dobre warunki rozwoju zarówno gospodarce indywidualnej jak i społecznej. Podstawowa rzesza rolników dobrze rozumie te polityki. Wierzę - stwierdził I sekretarz KC - że wszyscy polscy rolnicy będą to w należyłym stopniu doceniać i dołożą starań, aby podnosić plony, aby zwiększyć produkcję tak niezbędną dla dalszego wzrostu poziomu życia narodu.

Dokonując pozytywnej oceny społeczno-gospodarczego rozwoju woj. włocławskiego w okresie, jaki minął od reformy administracji terenowej kraju, I sekretarz KC PZPR powiedział, iż mimo postępu, który objął wszystkie dziedziny życia, bardzo wiele pozostało jeszcze do zrobienia. Możliwości do działania stworzyła właśnie reforma administracji. Podejmując ją liczyliśmy na wzmożoną aktywność i inicjatywę społeczeństwa. I nie zawiedliśmy. Świadczą o tym liczne czyny społeczne, rosnący udział obywateli w pracy na rzecz swojego miasta, wsi i osiedla. Chodzi o to, by atmosferę zaangażowania pogłębiać i upowszechniać. Bez inicjatywy i aktywności obywatelskiej nierealne byłoby uruchomienie programu wysuniętego przez partię, nierealne byłoby ambitne zamierzenia zarówno w skali kraju, jak też województwa czy gminy.

Podstawowa zasada polityki naszej partii - mówił E. Gierek - jest skupianie wokół zadań związanych z rozwojem Polski całego społeczeństwa, wszystkich jego patriotycznych sił. Dlatego przywiązujemy tak wielką wagę do rozwijania wszelkich form socjalistycznej samorządności. Powinniśmy dbać o rozszerzanie pola dla inicjatyw rad narodowych oraz innych form samorządności społecznej, a zwłaszcza samorządu robotniczego. Chodzi o to, aby uzyskiwać akceptację i autentyczne poparcie społeczne dla propozycji i programów wysuwanych przez instancje partyjne i władze administracyjne, by zawsze ważne dla społeczeństwa decyzje poprzedzone były konsultacją i by wyniki tych konsultacji starannie rozstrzygać i brać pod uwagę. Styl działania i kierowania życiem partii i kraju w oparciu o szeroką konsultację społeczną, o opinie ludzi pracy, przedstawicieli

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ważniejszych zadań dla załóg przemysłowych na najbliższe lata - podkreślano - będzie radykalna poprawa efektywności gospodarowania, zwiększenie wydajności pracy, doskonalenie kwalifikacji załóg, wprowadzanie nowych technologii oraz usprawnienie procesów zarządzania i kierowania. W rolnictwie natomiast trzeba uzyskać szybki wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych i poprawę gospodarki paszowej. Jak się przewiduje do 1980 r. ilość gospodarstw specjalizujących się w produkcji roślinnej i zwierzęcej wzrośnie do 4 tys.

Wiele uwagi w czasie dyskusji poświęcono dalszej aktywizacji ogniu samorządu mieszkaniowego, które odgrywa coraz większą rolę w rozwiązywaniu problemów socjalno-bytowych i społeczno-kulturalnych różnych środowisk.

W sprawie między obradami odbyła się uroczystość wręczenia przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka legitymacji kandydatów PZPR 30-osobowej grupie wyróżniających się w pracy zawodowej i działalności społecznej członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wśród młodych, którzy otrzymali legitymację, znajdują się dwie pary małżeńskie: Elżbieta i Andrzej Surdykowie z włocławskiego „Druetu” oraz Anna i Włodzisław Zadzwa z zatrudnieni w Fabryce Akcesoriów Meblowych w Rypinie.

Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

(Przemówienie Edwarda Gierka zamieszczamy obok).

Przemówienie I sekretarza KC PZPR uczestnicy obrad przyjęli gorącą owacją.

Konferencja dokonała wyboru nowych władz Komitetu Wojewódzkiego: członków i zastępców członków KW PZPR we Włocławku oraz członków Komisji Rewizyjnej.

Przyjęto uchwałę precyzującą kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na okres do 1980 r.

Następnie odbyło się - z udziałem Edwarda Gierka - pierwsze plenarne posiedzenie nowego wybranego KW. I sekretarz KW został wybrany ponownie Edward Szymbalski.

Sekretarzami KW wybrani zostali: Roman Rożycki, Anna Słomska, Józef Szlankowski i Marian Sierka.

Odpowiedział Międzynarodówką zakończyła się wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza we Włocławku.

Podczas pobytu we Włocławku Edward Gierek obejrzał ekspozycję w gmachu KW PZPR wysławiając nowości rynkowych produkowanych przez niektóre

przedsiębiorstwa woj. włocławskiego. Zgromadzone tam głównie wyroby o charakterze regionalnym, związane z tradycją zdobnictwa ludowego ziemi kujawskiej i dobrzyńskiej. Wiele z nich otrzymało znak jakości.

I sekretarz KC PZPR zapoznał się także z planami rewolucji i modernizacji środowiska Włocławka. Zasadniczym celem prac będzie przywrócenie i wzbogacenie wartości historycznych i przestrzennych tej staromiejskiej dzielnicy, a zwłaszcza oddanie do użytku wielu mieszkań i placów handlowo-usługowych. Przewiduje się, że rozpoczęcie robót nastąpi w II kwartale br.

Następnie Edward Gierek obejrzał odcinek międzynarodowej trasy komunikacyjnej E-16, przebiegający przez średniowieczną część miasta. Jak poinformował budowniczy, odcinek ten przekazywany zostanie do użytku o 5 miesięcy wcześniej niż planowano. Ma to nastąpić w dniu święta lipcowego. E. Gierek zatrzymał się również na terenie osiedla mieszkaniowego „Zazamcze”. Równoległe z domami powstają tutaj pawilony handlowo-usługowe, kłobki, przedszkola i szkoły. W 1980 r. na osiedlu zamieszka ponad 25 tys. osób. W rozmowie z budowniczym I sekretarz KC PZPR interesował się postępem robót i warunkami pracy. Obejrzał także zbudowany czynnym społecznym mieszkańcy osiedlowy stadion sportowy.

W godzinach wieczornych Edward Gierek spotkał się z członkami nowo wybranego Zarządu i Sekretariatem KW PZPR we Włocławku. (PAP)

KRONIKA DIPLOMATYCZNA

● 23 bm. przybył do Warszawy i leśwa Belgii Marcel Houles, nowo mianowany ambasador Kró-

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Nad metodami realizacji zadań przypadających polskiej metalurgii w świetle postanowień II Krajowej Konferencji PZPR obradował 23 bm., w Katowicach aktyw partyjno-gospodarczy ze wszystkich ośrodków hutniczych w kraju. Od wyzwołów hutniczych pracy zależać będzie w dużym stopniu rozwój wielu dziedzin gospodarki i poprawa bilansu handlu zagranicznego.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono terminowej realizacji kolejnych obiektów huty „Katowice”, która w br. podwoi produkcję stali, a także dalszej modernizacji całego istniejącego zakładu. Jest także sprawne osiągnięcie planowych zdolności produkcyjnych przez nowo budowane wydzielone specjalistyczne przetwórstwa.

Podkreślano potrzebę dalszego unowocześnienia struktury produkcji na korzyść wyrobów uszczelnionych. Hutnicy powinni ustalić zgodzie z potrzebami przemysłu i budownictwa program uruchamiania nowych wyrobów i szybko podjąć jego realizację, aby wyeliminować kosztowny import. Podkreślano też konieczność bardziej racjonalnego gospodarowania surowcami, paliwami i energią. Zwłaszcza uwagę, iż skrócenie czasu remontów tylko o 1 proc. pozwoliłoby zwiększyć produkcję wyrobów walcowanych o ok. 20 tys. ton rocznie. Omawiano także problemy poprawy warunków pracy załóg.

W naradzie udział wzięli członkowie Biura Policznego KC sekretarz KC PZPR Stanisław Olszowski i I sekretarz KW PZPR w Katowicach - Zdzisław Grudziński. Obecni byli: członek Sekretariatu KW terenowy Zdzisław Transportu i Budownictwa KC PZPR - Zbigniew Zieliński oraz wicepremier, minister hutnictwa - Franciszek Kaim.

● Na plenum KW PZPR, które 23 bm. odbyło się w Pile, przyjęto materiały na zbiegającą się wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza. Jednocześnie przedstawiono projekt programu działania na najbliższe dwa lata. Założenia tego programu wyciąga z postanowień II Krajowej Konferencji PZPR.

● Wiesława Stoję w gm. Malbork podjął w woj. lubelskim zarówna w produkcji zwierzęcej i roślinnej. Rolnicy też wsi hodują już średnio po 115 sztuk bydła i 140 sztuk trzody chlewniej. Na 100 sztuk trzody chlewniej produkują mleka powyżej 1000 l, a 1600 litrów w przeliczeniu na 1 ha, a plony zbóż do 40 q z ha.

23 bm. w tej wsi obradował z udziałem prezesa NK ZSL Stanisława Guzyńskiego, który złożył kierunkiem działania gminnej organizacji stronnictwa zmierzające - w ścisłym współdziałaniu z organizacjami PZPR do podjęcia dalszej aktywizacji społeczno-produkcyjnej całych wsi i poszczególnych gospodarstw na terenie gminy.

● 23 bm. przewodniczący Społecznego Komitetu Budownictwa i Spółdzielczości Centralnej Zdrówia Dziecka - min. Janusz Włoczek przyjął naczelnego dyrektora Zjednoczenia Księgarstwa Kazimierza Majewskiego, który w imieniu II przedsiębiorstwa Dom Książki” zgrupowanych w zjednoczeniu przekazał 2 mln zł na budowę CZD. Kwota ta pochodzi z funduszy wojewódzkiej przez złożeńi kolegów w organizacjach społecznych.

Jednocześnie przewodniczący Komitetu przyjął naczelnego dyrektora Państwowego Wydawnictwa „Sport i Turystyka” - Alfreda Górnego, który w imieniu wydawnictwa przekazał 500 tys. zł.

● Program działania ZG Związków Zawodowego Transportowców i Drogowców w 1978 r. był 23 bm. tematem posiedzenia plenarnego ZG tego związku.

W tym celu kierunek działalności ZG - to wyodrębnienie postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Wskazywano, że zmierzając będą m.in. do przeciwdziałania wszelkim objawom roz-

PAP DONOSI W SKRÓCIE

czutności i niedyscyplinowania w gospodarowaniu środkami przewidzianymi na realizację planów.

● 23 bm. w CRZZ grupa dziennikarzy prasy, radia, telewizji i Sierści prasowych wyrażających się w działalności publicystycznej na polu ochrony, bezpieczeństwa i higieny pracy otrzymała odznaki. „Zasłużony dla Ochrony Pracy”. Odznaki Warszawa przyznano „Trybunie Ludu”. Naczelnej Redakcji Dzienników Telewizyjnych, Redakcji BHP, Instytutu Wydawniczego CRZZ i redakcji „Gazety Ochrony ZW, Zaw. Górników”. 23 dziennikarzy otrzymało odznaki indywidualne. Wyróżnionym serdeczne gratulacje złożył członek Biura Policznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek.

● Rozstrzygnięty został kolejny „turniej reporterów”, ogłoszony przez redakcję ukucującą się w Białymostku miesięcznika społeczno-kulturalnego „Kontrasty”. Główną nagrodę otrzymała Małgorzata Szejnert z Warszawy, autorka reportażu o ludzkiej przeszłości w „Gazecie Ochrony Pracy”.

● SARP przyznało doroczną nagrodę architektoniczną SARP im. architektów - Stanisława Nowickiego i Stanisława Skrzyplika.

Nagroda przyznawana jest każdego roku za najlepsze prace dyplomowe studentom wydziałów architektury.

Tegorocznym laureatem został Marek Wenkier z Politechniki Śląskiej, autor projektu centrum naukowo-badawczego - ośrodka badań hutniczych. Przyznano również trzy równorzędne wyróżnienia. Otrzymały je: Ewa Kąkajska z Włocławka, Kamil Włocławski z Włocławka, Korbil z Politechniki Krakowskiej oraz zespół - Tatiana Balcerzak i Jacek Lenart z Politechniki Szczecińskiej. Projekty i rysunki budownictwa mieszkaniowego i wiejskiego.

● Cennym wkładem w obchodzoną niedawno setną rocznicę urodzin Feliksa Dzierżyńskiego jest wydany przez „KIW” bogaty wybór wspomnień o wyróżnionym działaczu polskiego i rosyjskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Wspomnienia, noszące tytuł „Towarzysz Józef”, przygotował Centralne Archiwum KC PZPR i Instytut Ruchu Robotniczego WSNS przy KC PZPR.

● Od 23 bm. w Muzeum Historycznym Włocławka czynna jest wystawa zatytułowana „Polska w oczach dziecka”. Zaprezentowano kilkadziesiąt gobelinów, które wykonali artyści-plastycy na podstawie rysunków dzieci, na których na konkurs na temat: „Polska - moja ojczyzna”.

● W wydawnictwie „KIW” ukazał się 24 tom dzieł zbranych Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Na treść tomu składa się tom 2 „Kapitału” Karola Marksa.

● Siedem dni przed planowanym terminem - 23 bm. rozpoczęła pracę po remoncie główna linia technologiczna w hucie stali „Mazowiec” w Ostrowie Mazowieckim. Remont polegający na wymianie odpowiedniej wykładzin urządzeń do topienia masy szklanej - wykonali robotnicy Zakładu Radomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

● Wydawnictwo „KIW” przygotowało - pod redakcją Antoniego Czubińskiego publikację pt. „Społeczeństwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” - jest ona planem obrad i sekcji posiedzenia zjazdu historyków w Toruniu, które odbyły się we wrześniu 1974 r.

● 23 bm. przyjął pierwszy gości nowo wzniesiony Zjazd Starej Polki” w Toruniu, w strukturalnych obiektach położonych nad Wisłą dzielnicy staromiejskiej znajduje się 26 pokoi dwu i czteropokojowych. Gospodarz i przedsiębiorstwo „Turystyka” „Gromada” - zapowiadają na potęgę tego uruchomienie częstą gastronomiczną: kawiarnię, baru i restaurację.

Piąte koło... u pługu?

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

scości, w Hurtowym Zakładzie Gospodarczym było ok. 9 ton różnego rodzaju żrób. W województwie leśnym, w sklepach znajduje się obecnie ponad 18 ton żrób przeznaczonych do pługów, co powinno całkowicie zaspokoić popyt gdyby... Zeby sprawa tych niby niedostatków była jeszcze dzwinijsza, to w połowie grudnia od oddziałów wojewódzkich CZSR, m. in. do woj. łęczyńskiego wysłane zostały noty o konieczności poprawienia zaopatrzenia, m. in. właśnie w żrób do lemieszów.

A w odpowiedzi na to pismo do Biura Maszyn Rolniczych nadano telex zawiadaniający że wszystko jest tam, we Wschowie, O. K.

Zaopatrzenie w drobne części i narzędzia rolnicze, przeznaczane głównie dla gospodarki chłopskiej, ma już od dawna bardzo złą opinię. W roku ubiegłym brakowało m. in. części zamiennych do kosiarzek i snopowiazek. Na rynku nie było wystarczających ilości tzw. czarnych narzędzi: widel, łopat, grabi, młotków, kos, łańcuchów, a do tego ich jakość była bardzo niska. Sprawy te wyjaśniano w maju ubiegłego roku na posiedzeniu sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego. Powodem braków były, jak mówiono, zmiany w organizacji przemy-

slu. Spowodowało to, że wiele wyspecjalizowanych i dobrze wyposażonych zakładów, zajmujących się dotychczas produkcją narzędzi rolniczych, przeszło z przemysłu terenowego do kluczkowych zjednoczeń. Co to oznacza? Świadczy o tym fakt, że drobna wytwórczość dostarczała ok. 15 procent globalnej ilości maszyn rolniczych i urządzeń rolniczych (bez ciągników), a niektóre wyroby, jak narzędzia ogrodnicze, wozy konne, widły, sierpy, łopaty itp. były produkowane głównie przez przemysł terenowy. Wiele zakładów od razu po reorganizacji zaprzętało dotychczasową produkcję. Taki np. dostawca siemników ogrodniczych „Romet” w włocławskim przelęty przez rezerwy kultury rozpoczął produkcję karuzeli.

Jednak, jak mówi dyr. Józef Andrzej, przed czarnymi narzędziami maluje się jasna przyszłość, gdyż reorganizacja po okresie, delikatnie mówiąc, bałaganu spełnia w końcu przynajmniej w tej dziedzinie swoje zadanie. Powstał Kombinat Narzędzi Gospodarczych w Sułkowie, który zapewni produkcję brakujących narzędzi, a krajowa produkcja uzupełni import z Związku Radzieckiego. Powinna już w tym roku zaspokoić wymagania klientów.

Do sklepów wiejskich trafi w tym roku ok. 2 mln widel oraz podobne ilości łopat i szpadli. Nie powinno zabraknąć młotków, łańcuchów, kos. Przyszłości tych ostatnich jest jednak niepewna, gdyż dotychczasowy główny ich producent... oddział Fabryki Samoobchodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, uważa, że tak nowoczesnemu zakładowi nie przystoi klepać kosy i co roku próbując zrezygnować z ich wytwarzania.

Jeśli jednak nie powinno być już w tym roku kłopotów z ilością, to nikt nie obiecuje jeszcze poprawy jakości. O widlach krzywych się za pierwszym wbieciem w siano chodzą już legendy, podobnie jak o szpadlach, które nie nadają się do kopania. Legendy mają to do siebie, że przesadzają, choć jest w nich niesłaby także trochę prawdy.

Jednak, jak mówi dyr. Andrzej, trudno było walczyć o jakość, gdy jedyny wybór jaki był, to mieć narzędzia czy ich nie mieć. Stawianie zadań producentowi byłoby błędem taktycznym, mogło doprowadzić do wstrzymania produkcji. Teraz sytuacja się zmienia i po zapewnieniu odpowiednio wysokiej dostaw można będzie walczyć o poprawę jakości. Może to spowoduje, że mimo dużej ilości kombinów, ciągników i innych nowoczesnych maszyn wciąż potrzebne w każdym gospodarstwie kosy, widły, łopaty, będą artykułami, na które się nie poluje.

MAREK PRZYBYLIK

CO Z TEGO MARIARŻU

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dekwizyjny. Nasze przedsiębiorstwo znalazło się dlatego wśród tych, które otrzymały listy gratulacyjne od ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Jerzego Olszowskiego za dobre wyniki gospodarcze w roku 1977. Sądzę więc, że te syntetyczne wyniki świadczą zarówno o wysiłku naszej załogi, jak i o korzystniejszych ukladach organizacyjnych.

— Na co stawia wasza centrala w działalności eksportowej?

— Musimy uwzględnić realia i możliwości naszego zaplecza produkcyjnego. Stawiamy więc przede wszystkim na to, co już teraz stanowi najistotniejszą pozycję i może być nadal przedmiotem zwiększonego eksportu bez uszczerbku dla rynku krajowego. Mam na myśli produkty branży owocowo-warzywnej, które stanowią już obecnie ponad 60 procent wartości naszego globalnego eksportu. Są to owoce i warzywa świeże, mrożone, różnego rodzaju półprodukty i przetwory. Największy popyt obserwujemy ostatnio na świeże i mrożone owoce i warzywa. Na świecie zresztą słabnie zapotrzebowanie na pulpy, przeciery i mrożone na rzecz bardziej naturalnej formy konserwacji produktów w postaci mrożonek. W najbliższych latach zamierzamy podwoić wartość eksportu tej branży i jest to w pełni możliwe bez uszczerbku dla rynku krajowego. Będzie to możliwe dzięki powiększeniu produkcji ogrodniczej m. in. poprzez rozszerzenie kontraktacji. Nasze możliwości eksportu mrożonek wzrosną dzięki temu, że już w tym roku ruszą trzy zakłady w Leżajsku, Środzie Wielkopolskiej i Siemiatyczach. Będą to nowoczesne zamrażalnie typu takiego jak w Rykach lub Płońsku, które są przedsięwzięciami bardzo rentownymi i pozwalają szybko spłacać kredyty zaciągnięte na inwestycje.

— A inne pozycje?

— Trzeciaki są o branże

podstawowe nie zaniebujemy różnorodnych rezerw wzrostu eksportu. Nasi dostawcy to drobne przedsiębiorstwa, przy czym ok. 74 proc. uzyskiwanych towarów pochodzi od spółdzielczości rolniczej. Zawieramy z nimi różnego rodzaju porozumienia podobnie jak i z innymi przedsiębiorstwami. Dotyczy to zwłaszcza porozumień sezonowych, tj. list towarowych na produkcję ze zbiorów nowego sezonu. Staramy się więc znacznie zwiększyć eksport mięsa króliczego, utrzymujemy nadal także pozycje tradycyjne jak eksport ślimaków czy warzyw. Eksportujemy też kaszany, szyszkę - można więc powiedzieć, że każdy towar, który może być dobrze eksportowany, jest w centrum naszej uwagi, mimo że mogą to być niekiedy drobne pozycje. Jednakże ich suma już się liczy w setkach tysięcy lub milionach dolarów.

— Firma „Hortex” ma już zdobytą pozycję i w wielu krajach kojarzy się przede wszystkim ze sklepami, które działają pod tym szyldem. Jak traktujecie te sklepy? Czy jest to tylko zdobywanie klientów i forma reklamy czy też sprzedaż we własnej sieci jest liczącą się pozycją?

— Jest to forma działalności, która znajduje się w centrum naszej uwagi. Sklepy firmowe w Czechosłowacji, MRD i Związku Radzieckim to przede wszystkim owoce i warzywa, które potem wchodzi na ten rynek w większych ilościach w ramach podpisanych umów. Będziemy obecnie starać się przede wszystkim o poszerzenie naszych placówek w Związku Radzieckim. Wymaga to jednak dużego przygotowania, a zwłaszcza zorganizowania działającego na zasadzie wahała transportu, aby nasze towary

stałe były w sprzedaży. Sądzę, że wysiłek związany z otwarciem sklepów opłaca się o wiele. Jest to bowiem bardzo skuteczna forma marketingu. Sklepy stanowią najlepszą sondę, pozwalają na możliwie najpełniejsze poznanie gustów i upodobań klientów, a prócz tego wartość tej sprzedaży zaczyna się liczyć.

— Co stanowi największą pozycję w waszym imporcie?

— Jesteśmy wyłącznym importem nowozwrotów pasowatych dla polskiego rolnictwa, a kupujemy ich rocznie ok. 3 mln ton. Zajmujemy się prócz tego importem wielu owoców i warzyw świeżych (prócz bananów i cytrusów). Również dla uzupełnienia produkcji krajowej sprowadzamy niektóre przetwory owocowo-warzywne. Największą pozycję w imporcie stanowiły w ubiegłym roku winogrona, a następnie pomidory, arbuzy, papryka, brzoskwinie i morele. Ważnym elementem, który pozwala na uzupełnienie zaopatrzenia krajowego, są towary sprowadzane w ramach wymiany spółdzielczej. „Zwie Włocławski” pisał już o tym, że wartość importu w ramach tej wymiany osłabła w ub. roku ok. 167 mln zł dewizowych. W sumie sprowadziłem na rynek krajowy, nie licząc nowozwrotów pasowatych, towarów za 325 mln zł dewizowych, z czego artykuły spożywcze stanowiły 202 mln zł dew.

— Co uważa pan za najbardziej godne osiągnięcia roku ubiegłego?

— Oprócz wspomnianego wyróżnienia przez ministra Handlu Zagranicznego chciałbym wspomnieć tu przede wszystkim o tym, że jury światowego konkursu „Włocławski” jako jakości towarów konserwowanych przyznało Centrali „Hortex-Polecon” 7 złotych medali za jakość eksportowanych przetworów pod marką „Krakus”.

Rozmawiał: HENRYK CHADZYŃSKI

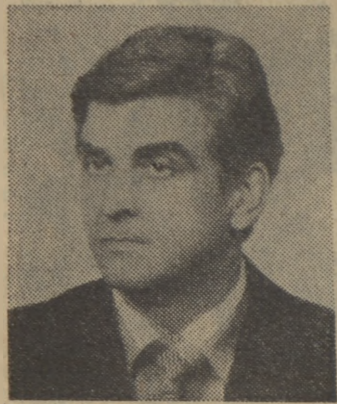


(P) W ciągu dwóch lat Włocławek otrzymał 5.855 mieszkań. Stanowi to 38 proc. zaawansowania planu pięcioletniego. Obecnie powstają kolejne bloki w nowoczesnym osiedlu „Zazamcze”. Na zdjęciu: członkowie brzołady Henryka Jaskiewicza z Włocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego przy wznowieniu domów w osiedlu „Zazamcze”. CAP - Żołnowski

Ludzie dekady

Chwasty żyją krócej

Rozmowa z dr. inż. Wiesławem MOSZCZYŃSKIM z Instytutu Przemysłu Organicznego w Warszawie



Mamy za sobą kolejny rok lat 70-tych. Statystyki więc donoszą, jak w tych latach kształtowała się dynamika rozwoju przemysłu, rolnictwa czy też czytelnictwa książek, wiemy, ile zdobyliśmy w tym okresie medali olimpijskich, na mistrzostwach świata czy naszego kontynentu, ilu narodziło się nowych obywateli, ile zbudowano mieszkań, o ile kilometrów powiększyła się nasza sieć dróg. W powodzi liczb i wskaźników ginie niekiedy ten, który tego wszystkiego dokonał. Człowiek. Jak on, wymieniony z imienia i nazwiska, ocenia ubiegłe lata? Co sam zrobił, co mu się udało, a co nie, jakie ma marzenia i aspiracje? Dziś w naszym cyklu „Ludzie dekady” rozmawiamy z dr. inż. WIEŚŁAWEM MOSZCZYŃSKIM, pracownikiem naukowym w Instytucie Przemysłu Organicznego w Warszawie.

— Odnoszę wrażenie, Panie Doktorze, że u Pana tej rozmowy...

— Tradycyjnie, od 20 lat u Pana kontaktów z prasą. Dlaczego? Żyjemy przecież w XX wieku, na każde, nawet najmniejsze osiągnięcie naukowe składa się wysiłek całego zespołu ludzi, dlatego też w tej sytuacji przedstawianie jednostki uważam za nietakt w stosunku do pozostałych. W wielu środowiskach jest to po prostu pociągane za chęć pokazania się kosztem innych.

Myśli Pan o środowiskach naukowych, prawda?

— Niech i tak będzie. Ale od razu poprawka: w tych środowiskach, zespołach czy grupach, które nie mają autorytetu, które nie mają autorytetu. Wtedy, po takim wywiadzie z kierownikiem zespołu, rozpoczynają się swary, obrazy, niedomówienia.

— Innymi słowy unika Pana kontaktu z dziennikarzem, bo Pana zespół nie ma specjalnego dorobku, nie chce więc Pan tych kwasów, plotek...

— Skądże! Jest właśnie przeciwnie, w naszym Zakładzie Syntezy Pesticydów każdy ma swój własny, udokumentowany dorobek. Na dobrą sprawę z każdym z tych ludzi powinien rozmawiać dziennikarz. Wszystkie oni otrzymali dyplomy po wojnie, zespół jest więc wyrównany nawet jeśli chodzi o wiek, taka grupa 40-latków.

— A sześc...?

— Trochę starszy, mam 49 lat.

— Jakże plusy zapisuje Pan na swoim koncie w ostatnich latach?

— Trochę ich się uzbierało... Gdybym miał sporządzić ich listę, wyglądałaby chyba tak. Po pierwsze — opracowaliśmy chyba największy program chemiczny w naszym kraju, dotyczący pestycydów karbaminomocznikowych, a więc rozwoju preparatów stonkობójczych, chwastobójczych i innych. Był to własnie program rekonstrukcji przemysłu pestycydów. Sukces polegał na tym, że po raz pierwszy zatwierdzono do realizacji wielomiliardowy program inwestycyjny, oparty na własnych technologiach, bez pomocy licencyjnej. A stało się to w dziedzinie pestycydów, która to — zarówno w chemii, jak i w społeczeństwie — ma co najmniej tyle samo zwolenników, co zagorzałych przeciwników. Pracowaliśmy wspólnie z Biurem Projektowym Przemysłu Organicznego, a w skład tego programu weszło m.in. ok. 15 nowych technologii. Ze strony naukowo-badawczej, projektowej czy organizacyjnej był to niewatpliwy sukces...

— Ale z Pańskiej miny widać, że coś tam nie wyszło...

— Tak... Bo z drugiej strony, gdyby spytał pan, co mi się w tych latach nie udało, odpowiedziałbym: właśnie program karbaminomocznikowy... Nie mnie ośobiście, ani też ludziom, z którymi pracuję, ale tak w ogóle... Bo przecież program ten uzyskał aprobatę Biura Politycznego KC PZPR, a także Sejmu PRL, tymczasem w praktyce brak środków finansowych. Inwestycja miała być rozpoczęta w 1977 r., ale wciąż jest jeszcze na papierze. Czyli program w badaniach wyszedł, w dalszej sferze — niestety, jak dotąd, nie...

— Zależymy więc te sprawy jednak od osiągnięć naukowych Pańskiego zespołu. Kolejne sprawy...

— Obornilem pracę doktorską z dziedziny nowoczesnych pestycydów karbaminomocznikowych, da-

lej — mam za sobą opracowanie i wdrożenie nowoczesnej technologii preparatu MCPA, jest to środek chwastobójczy stosowany w uprawach zboża czy lnu. Otrzymałem za to nagrodę ministra. Ale chyba najważniejszą, osobistą sukces wiąże się z tym, że kierowany przeze mnie zespół otrzymał wiele nagród, wyróżnień, doprowadził do wielu wdrożeń nowoczesnych technologii.

— Doktorat przyszedł chyba trochę późno...

— Rzeczywiście, ale w swojej pracy zawsze dawałem pierwszeństwo pracom przemysłowym, wdrożeniowym, publikacyjnym. Poza tym był taki okres, w którym każdy potencjalny doktorant w naszym przemyśle musiał zaszaleć dlaczego i po co chce zrobić doktorat. Nie było promotorów, w naszej specjalności, nie było atmosfery, toteż człowiek zwlekał. Wszystko zmieniło się radykalnie, szczególnie z chwilą, gdy Rada Naukowa naszego Instytutu otrzymała uprawnienia nadawania stopnia doktora. A teraz mam już otwarty przewód habilitacyjny.

— Panie Doktorze, proszę powiedzieć mi coś więcej o wspomnianym już preparacie MCPA...

— Jest to hormonalny środek chemiczny, który wpływa na proces fotosyntezy w roślinie. W małych dawkach przyspiesza rozwój roślin, natomiast w dużych — niszczy rośliny. Chociaż one wtedy jakby na cukrze, roślina zalewa się cukrem i ginie.

— Jak to się jednak dzieje, że MCPA niszczy chwasty, a zboże pozostawia w spokoju? Przecież rosną obok siebie...

— To proste: preparat działa tylko na rośliny dwuliścienne, szerokoliste, czyli na chwasty. W konsekwencji otrzymujemy znaczny wzrost plonów, ułatwiona jest mechaniczna uprawa i spręż ziół. I nie są to przypuszczenia, bowiem preparat ten stosowany jest już masowo w naszym rolnictwie.

— Nie podziela Pan zatem poglądu, że nasza nauka jest w dość sporej odległości od spraw przemysłu, od jego potrzeb...

— Podziela, niestety. Po- wiem więcej — widzę brak mechanizmów łączących naukę z przemysłem. Mogłbym podać wiele na to przykładów. Weźmy więc przykład symboliczny, by wyjaśnić o co mi chodzi. Instytut ma za zadanie opracowanie nowego pestycydu, którego produkcja ma być potem uruchomiona w przemyśle. I w instytucie robi to jakiś zespół ludzi, z dobrym efektem. Natomiast potem decyzje o wykozystaniu tej nowej technologii zapadają już poza instytutem, w ministerstwie. Instytut jest praktycznie wyeliminowany z dalszych poczynności inwestycyjnych, związanych z produkcją tego pestycydu. Nauka jest podporządkowana innemu pionowi zarządzania, nauka robi swoje, a co z tym będzie dalej — decydują już inni. Budowlanymi kieruje jeden dyrektor w resorcie, inwestycjami drugi dyrektor, finansami — czwarty itd. I sprawa stoi, bo zanim łamci wreszcie dogadają się, mijają nieraz całe lata. Znam przykład, że tych lat upłynęło... 20. Tak — dwadzieścia lat dyskutowano o lokalizacji jednego obiektu...

— Czy przypadkiem Pan nie przesadza? Bo przecież z tego, o czym wcześniej słyszałem, właśnie Panu udało się szybko wydrożyć MCPA do praktyki przemysłowej...

— Bo zamiast siedzieć w laboratorium, w bibliotece, robić badania — jedną trzecią swojego czasu przeznaczam na obecność w fabrykach. Utrzymuję z nimi codzienny, bezpośredni kontakt. Zdradzę panu sekret — dlaczego to robię. Otóż u nas dla wielkich i dla małych przedsiębiorstw i inwestycyjnych obowiązuje takie same przepisy. Zadowolę się, uzgodnienia, lokalizacje itd. I my się w nie,

proszę pana, nie bawimy, bo to jest długa zabawa. My po prostu wchodzimy w kontakt z — fabryką — a tam, w przemysle, są naprawdę fantastyczni ludzie — uruchamiamy w niej produkcję na małą skalę. Bez nowych hal, bez dodatkowych maszyn i urządzeń, jednym słowem — wspólnie wykorzystujemy istniejące budynki i instalacje. I potem pokazujemy tę produkcję. Najczęściej okazuje się, że jest ona bardzo potrzebna. Nie ma więc wedy 20-letnich dyskusji o lokalizacji obiektu, jest natomiast zgoda, by produkcję w istniejącej fabryce — intensyfikować. I tak też wspólnie z kolegami z przemysłu, robimy. Dzięki temu przyspieszamy znacznie wprowadzanie tego, nad czym pracuję naukowiec w instytucie — do przemysłu. Czyli o codziennej praktyce naszego rolnictwa.

— Czy ten sekret, to jest taka sprawa tylko między nami?

— Nie chciałbym mieć kłopotów, ale od czasu do czasu muszę przeczyć człowiekowi wyrzucić z siebie to, co go gryzie.

— Rozmawiamy o pracy zawodowej. A w Pana życiu osobistym zdarzyło się coś, co sprawiło Panu satysfakcję?

— Owszem, młodsza córka zaczęła studiować biologię na Uniwersytecie Warszawskim, starsza skończyła inżynierię lądową. To jest właśnie mój dorobek osobisty.

— I to zapewne Pana cieszy.

A co denerwuje?

— Na ogół mało rzeczy mnie denerwuje. Ale w ostatnich latach mocno odczułem brak części zamiennej do Fiata 125p. Wędrowki po sklepach pochłonięły mi masę czasu. I nerwow. Nie wie pan, dlaczego tak się dzieje?

— Daję słowo, nie wiem.

— Ale to już bez znaczenia, od trzech tygodni jeżdżę „Skodą”. Może z tymi częściami będzie lepiej.

— Życzę, by był to Pana jedyny kłopot.

Rozmawiał: ANDRZEJ BOBER



ZAKOPANE. Pełna uroku w zimowej szacie jest zimowa stolica. Na zdjęciu Kuźnice — stacja kolejki linowej.

Zabytkom na odsiecz

Niebezpieczne „klasy”

„Oglądałem niedawno dworek, raczej niezbyt stylowy ale jeszcze w możliwym stanie — pisze p. mgr inż. Karol G-ł. — Osoba towarzysząca mi zbyła ten obiekt lekceważąc: „ach, to IV klasa”. Była to osoba — wydaje mi się — kompetentna. O ile pamiętam, kiedyś wspominał Pan o tym podziale na klasy raczej niechętnie. Na czym polega ta kwalifikacja i na czym polega jej uroda czy słabość? Wydała mi się, iż odpowiedź na te pytania zainteresowały wielu podobnych do mnie laików”.

Właściwie odpowiedź na to pytanie zawarta jest już w pierwszych zdaniach cytatu z listu p. G-iego. Ale spróbujmy prześledzić sprawę po kolei.

Klasyfikacja zabytków została dokonana kilkanaście lat temu. Owcześnie działająca komisja klasyfikacyjna dzieliła owe zabytki wedle pewnych przyjętych i zatwierdzonych przez główną komisję weryfikacyjną kryteriów. A więc całość ówczesniej badanej substancji zabytkowej rozpatrywano pod kątem obiektów, które:

a) mają znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego;

b) reprezentują wartości historyczne, naukowe lub artystyczne;

c) są reprezentatywne dla danego okresu, rodzaju lub grupy artystyczno — historycznej;

d) są prekursorskie pod względem stylistycznym, typologicznym, technicznym;

e) są unikalne w skali województwa, regionu lub miasta;

f) są związane z wydarzeniami lub osobistościami godnymi upamiętnienia.

W rezultacie zastosowania tych kryteriów w r. 1962 powstała — podkreślam — dla potrzeb Ministerstwa Kultury i Sztuki, historyków sztuki, architektów i twórców konserwatorskich właśnie klasyfikacja zabytków architektury i budownictwa.

Oczywiście — jak każda sprawa — i owa klasyfikacja uzbudziła różne dyskusje i o-pory, zastrzeżenia i uwagi.

Zwolennicy klasyfikacji mieli zresztą wiele argumentów, motywujących ich stanowisko. Na pewno owa klasyfikacja była i potrzeba, i przydatna, porządkując m. in. pewną hierarchię potrzeb w dziele ochrony zabytków.

Jeden z autorów tej klasyfikacji, prof. dr. Kazimierz Malinowski tak m. in. mówił o klasyfikacji w czasie jednej z sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki:

„W innych, niezinstytucjonalizowanych dziedzinach również dokonuje się wyboru i klasyfikacji, aczkolwiek nie są one rejestrowane liczbowo i statystycznie. Przecież w literaturze pięknej utwory daw-

ne i współczesne dzieli się na dzieła o światowym znaczeniu, na pomniki literatury narodowej, na czołowe dzieła danej epoki, okresu lub kierunku artystycznego. W muzyce wyróżniamy arcydzieła o światowym znaczeniu i utwory wybitne dla danego okresu. O wykonawcach mówi się zaś, że są światowej sławy, a mniej wybitnych nazywa się „wielkimi artystami” lub wreszcie „nieprzeciętnymi wykonawcami” itd. Podobnych podziałów klasyfikacyjnych — światowych czy nieswiatowych, jawnych lub domyślnych — dokonuje się również w sztukach pięknych i architekturze...”

I w ten sposób powstała owa klasyfikacja, wedle której sym-



Jaka klasa, jaki wyrok?

Dla najmłodszych mieszkańców osiedla

Nie tylko mini-żłobki i mini-przedszkola

HALINA ZIELINSKA

BUDUJĄC dużo i szybko stawiamy przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Sklepy, przedszkola, żłobki są zaś budownictwem towarzyszącym jedynie w teorii — w praktyce budowane są z opóźnieniami, gorzej jeżeli tylko kilkuletnimi. Aż do znużenia powtarzamy się także postulat jak najszybszego oddawania terenów rekreacyjnych. W efekcie bowiem życie mieszkańców nadal koncentruje się w centrum miasta, a osiedla pełnią jedynie funkcje wielkich sypialni.

Najdotkliwiej brak właściwie zorganizowanego życia osiedlowego odczuwają rodziny z małymi dziećmi, a tych w nowych osiedlach mieszka najwięcej. Nie trzeba mieć specjalnie bujnej wyobraźni, żeby zrozumieć czym dla rodziców i dziecka jest codzienna, ranna podróż zaliczoną autobusem do żłobka czy przedszkola położonego często na drugim końcu miasta. A i tak dobrze, jeżeli w ogóle dostanie się miejsce. W Toruniu na 130 tys. mieszkańców jest 400 miejsc w żłobkach i 3 tys. w przedszkolach, w Rzeszowie w tym roku nie starczyło miejsca dla przeszło tysiąca dzieci.

Nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie sytuacja zmieniła się na lepsze. Trzeba więc zastanowić się, jak można w realnej sytuacji, bez angażowania mocy budownictwa i specjalnie wysokich nakładów zorganizować opiekę nad dzieckiem w osiedlu.

W typowych M-5

Stosunkowo nową i za mało chyba apokaliptyczną formą są mini-żłobki i mini-przedszkola. Zakładane są w wielu województwach na podobnych zasadach — spółdzielnie daje lokal (na ogół łączy się dwa typowe mieszkania), płaci czynsz i przeprowadza remonty. Towarzystwo Przyjaciół Dziecka zapewnia fachową personel, rodzice zaś co miesiąc płać określoną sumę, wyższą wprawdzie niż w przedszkolach państwowych, ale dużo niższą niż w prywatnych. W niektórych miastach, np. w Rzeszowie zakłady pracy dopłacają część sumy rodzicom na jejzytowanie.

We Wrocławiu, gdzie najtrudniej jest znaleźć miejsce dla dzieci w wieku 2,5 do 4 lat postanowiono ominąć sztywny podział na żłobek i przedszkole — do osiedlowych mini-placówek przyjmuje się dzieci właśnie w tym wieku. Poradono sobie także z problemem żywienia. Jedzenie przygotowuje się w „mieszkalni” — przedszkolu osiedlowym, które pełni funkcję placówki macierzystej, i w terenach rozwiniętych jest do mini-żłobków. Dzięki temu można było zorganizować większą ich liczbę — przepisy Sanepidu są bowiem bardziej liberalne w stosunku do placówek nie wydających posiłków.

W Toruniu, w nowym osiedlu Rubinkowo, w połączeniu mieszkaniach typu M-5 i M-7 działają mini-żłobki dla 30 dzieci. Jest to placówka ze świetlną wyposażonym zapleczem — są pomieszczenia kuchenne, pralnia, magazyn, a nawet podgrzewana taras. Ale w osiedlu przewidzia-

nym dla 40 tys. mieszkańców (dotąd mieszka 10 tys.) będą tylko cztery takie żłobki. Można sobie wyobrazić jakie boje będą toczyć rodzice o każde z 120 miejsc. Skoro już wiadomo, że to co zaprojektowano nie wystarczy, powinien chyba inwestor pomyśleć o przystosowaniu do tego celu jeszcze kilkunastu pomieszczeń — tym bardziej że nawet mini-żłobek z zapleczem jest (w przeliczeniu na tę samą liczbę grup dzieci) kilkakrotnie tańszy niż dotąd budowane — w pawilonach wolnostojących.

A na tym lista mini-placówek się nie kończy: łatwiej jest przeorganizować przystosowane do zmieniających się potrzeb osiedla i, co najważniejsze, przeprowadzone ankiety wykazały, że w małych placówkach dzieci rzadziej chorują i dużo lepiej się czują — przebywają bowiem w warunkach najbardziej zbliżonych do domowych.

Żłobki i przedszkola są oczywiście sprawą najważniejszą, ale opieką w osiedlu powinny być objęte wszystkie dzieci, a jej formy powinny być uzależnione od potrzeb miejscowych — wieku dzieci i potrzeb rodziców. I jak w przypadku żłobków i przedszkoli, okazuje się, że trudności lokalowe nie zawsze stanowią przeszkodę nie do przebrnięcia. Także na potrzeby świetlic i klubów coraz częściej wykorzystuje się typowe mieszkania. W Rzeszowie np. w dwóch M4 działają — podobnie jak szkoła na dwie zmiany — świetlice dla 70 dzieci. W Gdańskim osiedlu „Zaspa” w przedszkolu raz w tygodniu prowadzone są zajęcia dla dzieci matki niepracujących. Rzadko natomiast wykorzystywane są domy kultury, w których można by przedrzeć przed południem prowadzić zajęcia dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W typowych mieszkaniach organizowane są także „przechowalnie” dla dzieci, w których za niewielką opłatą można zostawić dziecko nawet na dobę czy dwie.

Gdzie się bawić

Nie najlepiej wyglądają osiedlowe tereny rekreacyjne. Niedawno do redakcji przyszedł list, zawierający nieprzesadzoną moim zdaniem, krytykę placówek zabaw dla dzieci. Główna autorka pisma m. in.: „Ambicją i celu administracji Gminy osiedli jest wprawdzie wszelkiego rodzaju sprzętu do zabaw dla dzieci. Przy każdym niemal domu poustawiane są huśtawki, metalowe drabinki, karuzele, zjeżdżalnie i tym podobne narzędzia tortur. Dlaczego nazywaliśmy tak ów sprzęt służący jakoby do fizycznego rozwoju dziecka? Na ogół już sama konstrukcja sprzyja występowaniu różnych urazów wśród dzieci. Na przykład metalowe drabinki rzucają dlonie i niszczą ubranie, huśtawki wiszące na sznurkach łańcuchach, metalowe rurki o ostro zakończonych końcach, elementy, kanty, śruby, zle uchwyt ułatwiający poślizg,

tość historyczną, naukową lub artystyczną”.

Obiekt taki musi być wpisany do rejestru zabytków i od tej pory podlega ochronie prawnej, przewidzianej w przepisach ustawy.

A więc w ustawowych ramach mieszczą się wszelkie klasy owej klasyfikacji. Nieestety nie obejmują ich w całości rejestr.

Przypominamy, jakie obiekty wchodziły do jakiej klasy.

Grupa „0” — to — jak wspomnieliśmy — dzieła o znaczeniu światowym. Grupa I — zabytki najwyższej klasy w skali naszego kraju, jeśli są zachowane dobrze i nie uległy rażąco przebudowom. Klasa II obejmuje zabytki reprezentatywne dla danego regionu lub takie, które poprzez przebudowę, przerobki utraciły część wartości, które kwalifikowałyby je do klasy wyższej. Grupa III to obiekty o wartości przeciętnej, ale wartości niewatpliwej. Grupa IV wreszcie obejmuje obiekty o niezbyt wielkich wartościach kulturalnych i artystycznych, lub też znajdujące się w stanie technicznym, uniemożliwiającym przeprowadzenie odpowiednich zabiegów konserwatorskich.

Ta ostatnia grupa jest jednak w rejestrze zabytków niemal w całości pominięta. Z klasą III też nie jest najlepiej. A na przykład w takim Kazimierzu Dolnym, zaliczonym jako zespół miejski do najwyższej, zerowej grupy, wielką ilość poszczególnych obiektów architektonicznych z kwalifikowano właśnie do grup III i IV. No i co z tego wynika? Wyburzyć?

A więc klasyfikacja była rzeczą potrzebną, niestety, jednak niewłaściwa jej interpre-

szczeble arabek wykonane z okrągłych rurek nie zapewniają żadnej przepiękności o-buwii... Krakowski lekarz-spo- lecznik, dr. Henryk Jordan nie uka miał wtedy ogródki i pla- ców zabaw. Lubiemy się w tra- dycyjnych zagraconych placach, pełnych pułapek, przeszkód i wszystkiego, co naraża dziecko na niebezpieczeństwo urazów...”

Dodać jeszcze wypada, że wszystkie place są przerabiane podobne do siebie, typowe rozwiązanie — płaskownica, zjeżdżalnia, kilka huśtawek i drabinek — jest prymitywne i brzydkie, a projekty naprawdę interesujące leżą nie wykorzystane na półkach. Inwestor bowiem z reguły wybiera wyjście najprostsze — katalogowe.

A można przeczyć przy odrobinie inwencji zupełnie tanie zorganizować nietypowy plac zabaw. Na Muranowie np. zrobiono sprzęt z zachomikowanych w magazynie remanentów — sznurowych drabinek, „drew- na, nawet znalazła się guma, którą wyłożono nawierzchnię. Na Ursynowie są wspaniałe urządzenia z bali drewnianych, w osiedlu Szwoleżów — między blokami zostawiono łąkę (nie ustawiając żadnych tabliczek „nie deptać trawników”), a „dziecięcy raj” na Piaskach jest chyba najlepszym przykładem udanej inicjatywy.

Jednak w opracowywaniu koncepcji placów zabaw nie powinniśmy się zadowalać jedynie na radośną twórczość inwestorów. W dyskusji jak powinny wyglądać osiedlowe place zabaw (czy zakładać je tylko w pobliżu domu, czy też tworzyć wielozmies- dlowe ogrody rodzinowskie ze zorganizowaną opieką — coś w rodzaju przedszkoli na świeżym powietrzu) powinni wziąć udział i architekci, i lekarze.

Ale pomoc i współpraca ta nie powinna być tylko sporadyczna. Dobry sposób na stałe współdziałanie znalazła Gdańska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zaspa”. Powołała ona kolegium do spraw opiekuńczo-wychowaw- czych. W jego skład wchodzi 38 osób. Oprócz dwóch przedstawicieli spółdzielni, dyrektor szkoły osiedlowej, pedagog szkolny, przedstawiciel władz oświatowych, przedstawiciel samorządu mieszkaniowego kierownicy placówek oświatowo — wychowaw- czych, a także naukowiec z Instytutu Pediatry przy Uniwersytecie Gdańskim, z którym „Zaspa” łączy szczególnie silne więzy. (Notabene naukowcy z Instytutu Pediatry opracowali poradnik dla rodziców, który jest wręczany razem z kluczami do nowego mieszkania). Spółdzielnia ma obowiązek konsultowania z kolegium wszystkich projektów nowych placówek placów zabaw, każdego przedsięwzięcia. Kolegium oczywiście też może wychodzić z inicjatywą, zna bowiem najlepiej potrzeby osiedla.

Spółdzielnia „Zaspa” to przykład godny naśladowania. Bo gdyby więcej instytucji poczuło się odpowiedzialnym za organizowanie opieki nad dzieckiem w osiedlu, włączyło się do systematycznej współpracy i nie zwalało wszystkiego na tandem spółdzielczości — TPD, wiele w osiedlach można by zrobić.

tacja, szczególnie przez niektóre władze lokalne lub użytkowników, poczyniła wiele szkód.

Rozmówca było takie — skoro obiekt należy do klasy IV, to nie warto go chronić i ratować. Jak najszybciej ra- zebrać i pozbyć się kłopotu! Sprawa przyschnie. Ten roz- pęd burzumurków dosięgał również klasy III. Notowali- smy na tym miejscu niejedną raz wypadki rozbierania, bu- rzenia takich obiektów. Pisa- liśmy kiedyś o rozwaleniu je- dnej z kamieniczek w pew- nym mieście na południu Pol- ski, przy czym i tu motywa- cją samowolnego zburzenia podpierana była owymi „kla- sami”. Dotarcie burzumurków do klasyfikacyjnego dokumen- tu spowodowało, iż pozytyw- ny ten skądinąd dokument stał się przysłowiowym mie- czem w rękach szalonego.

Stąd się więc wzięły pro- jekty przeciwników klasyfi- kacji, by znieść owe grupy i podzielić lokalne zabudowy tylko na dwie części: na pomniki historii i na resz- tki obiektów zabytkowych.

Trzeba stwierdzić, iż w o- statnich latach owa dowolność w traktowaniu klasyfikacji, a raczej posegregowanych przez nią obiektów, znacznie się zmniejszyła. Sądzę, iż ma tu swoje znaczenie nowy podział administracyjny kraju i rozbu- dzenie lokalnych ambicji i za- interesowań. W każdym razie określenie wspomnianego w liście Czytelnika dworku zwro- tem, „ach, to grupa IV” nie rokuje mu pomyślnej przys- łłości, szczególnie jeśli owa o- soba „kompetentna”, o której Czytelnik wspomina, ma — broń Boże — wpływ na losy obiektów zabytkowych w tym rejonie. (B. Ś.)

Automatyczny transportowiec kosmiczny „Progress-1” otwiera nową erę w badaniach tajemnic kosmosu Opinie o ostatnim wyczynie radzieckiej nauki i techniki

(P) Automatyczny transportowiec kosmiczny „Progress-1” połączył się w niedzielę — jak podawaliśmy — z wolnym węzłem stacji orbitalnej „Salut-6”. Tym samym została nawiązana regularna komunikacja na linii „Ziemia — orbita”. Niżej publikujemy głosy o znaczeniu tego wielkiego wyczynu radzieckiej nauki i techniki.

„Bez automatycznego transportowca kosmicznego nie można się obecnie obyć”

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł, pisze: Przez dwie doby towarowy transportowiec kosmiczny „Progress-1” podał się do stacji „Salut-6”. Zgodnie z założeniami tzw. początkowa orbita „Progressa-1” była niższa. Jednak z każdym okrążeniem odległość między stacją a statkiem stale się zmniejszała. Podczas pierwszej doby lotu „Progress-1” dwukrotnie przechodził na nową orbitę, coraz bardziej zbliżając się do „Saluta-6”.

— Dlaczego dwie doby, a nie jedną, jak w wypadku statków pilotowanych? Takie pytanie zadali dziennikarze prof. Konstantinowi Fieokistowowi. — W tym przypadku korzystniejsze jest przedłużenie całej operacji. Stwarza to po prostu więcej możliwości przeprowadzania niezbędnych manewrów. Przy systemie automatycznym Ziemia musi pracować ostrożnie, gdyż na statku nie ma załogi, która mogłaby skorygować ewentualny błąd.

Odpowiadając na kolejne pytanie dziennikarzy: „Na co potrzebny był taki statek? — K. Fieokistow powiedział: — Na pokładzie stacji występują dość znaczne niedobory związane z prowadzonymi badaniami naukowymi. Np. trzeba uzupełniać środki służące do konserwacji materiałów biologicznych. Zmniejsza się także zapasy taśm filmowych i fotograficznych.

Co więcej, w trakcie lotu rodzą się niekiedy pomysły nowych eksperymentów, natomiast na pokładzie brak niezbędnych do tego przyrządów. Ponadto stację trzeba obsługiwać. Znajdują się na niej setki agregatów i przyrządów. Niektóre z nich przestają funkcjonować. Z góry się zresztą zakłada, że trzeba je wymienić, gdyż okres ich eksploatacji jest krótszy niż czas pracy stacji. Oczywiście, mogą nastąpić nieprzewidziane defekty. W takich przypadkach konieczna jest naprawa, części zamienne. Konieczne jest też odnowienie i uzupełnienie atmosfery „Saluta-6”. Podczas usuwania odpadów, jak również w trakcie wyjścia Romanienki i Greczki w otwartą przestrzeń kosmiczną, nieco atmosfery ułotniło się ze stacji i jej ciśnienie na pokładzie spadło. „Progress-1” dostarczył tlenu i azotu.

Po pewnym czasie brakuje również paliwa, które jest niezbędne do korygowania orbity i różnych operacji przeprowadzanych w trakcie badań naukowych. Regeneratory zawierają różne substancje, które wydzielają tlen. Nie mogą one pracować w nieskończoność — trzeba wymieniać filtry, pochłaniacze itp.

Słowem na jego pokładzie znajduje się cały magazyn. Jeśli obliczyć dokładnie, ubytki występujące na stacji wynoszą 20–30 kg na dobę. Dostarczanie zapasów statkiem kosmicznym typu „Sojuz” wraz z kosmonautami, np. na okres 2–3 miesięcy, byłoby przedsięwzięciem zbyt skomplikowanym. A jeśli wziąć pod uwagę zapasy przewidziane na rok, wówczas trzeba by się liczyć z wagą rzędu 10 ton. Dlatego też bez takiego towarowego transportowca kosmicznego, jak „Progress-1” nie można się już obecnie obyć — oświadczył Konstantin Fieokistow. (P)

„Progress-1” — kosmiczna ciężarówka

(P) Skonstruowanie nowego typu statku kosmicznego „Progress-1”, przeznaczonego do przewożenia ładunków i sterowanego automatycznie, jest jednym z elementów konsekwentnie realizowanych radzieckich planów wykorzystania przestrzeni okołoziemskiej dla potrzeb gospodarki i nauki.

Głównym kierunkiem prowadzonych w ZSRR badań kosmicznych jest budowa i eksploatacja utrzymujących się nad Ziemią długich czasów zalogowych stacji orbitalnych — prawdziwych bogato wyposażonych laboratoriów naukowych, w których masa aparatury badawczej sięga 1,5–2 ton.

Rozwiązania techniczne wprowadzone w stacji „Salut 6” pozwalają ekspluatację jej calymi latami, nie przerywając pracy podczas wymiany załóg. Jednocześnie powstała potrzeba stworzenia systemu zaopatrywania orbitalnego laboratorium w zapasy powietrza, żywności, urządzeń technicznych i paliwo do silników, których okresowe uruchamianie przeciwdziała powolnemu lecz ciągłemu zbliżaniu się do Ziemi, co jak wiadomo, kończy się splonieniem stacji w górnych warstwach atmosfery.

W wypowiedzi udzielonej dziennikarowi PAP podczas pobytu w Polsce wiosną r. 1976 dowiedzieć, wyszkolenia radzieckich kosmonautów — gen. Władimir Skozanow zapowiedział, iż utrzymujące łączność ze stacją orbitalną statki transportowe zo-

staną zróżnicowane. Oprócz kosztownych, zaopatrzonych w cały kompleks urządzeń klimatyzacyjnych i budowanych z uwzględnieniem wszystkich rygorów bezpieczeństwa pojazdów zalogowych, pojawiają się statki bardzo proste w budowie, a więc tanie — towarowe. Są one w zasadzie zbiornikami zaopatrzonym w silnik rakietowy i urządzenie sterujące. Takie rozwiązanie konstrukcyjne pozwala znacznie obniżyć koszty badań kosmicznych lub przy założonym budżecie zwiększyć liczebność załóg czy też nawet liczbę całych stacji orbitalnych.

Prototypem bezzałogowego transportowca zaopatrującego stację orbitalną był „Sojuz 20”, który w r. 1975 połączył się z „Salutem 4”.



Mroźna zima w USA. Północno-wschodnia część USA i stany środkowego zachodu nadal znajdują się w okowach zimy, której ostatni gwałtowny atak pod koniec tygodnia kosztował życie co najmniej 67 osób. Nowy Jork (na zdjęciu) i Boston są nadal sparaliżowane, a usuwanie śniegu zalegającego ulice zajmie wiele czasu. Rekord mrozu tej zimy padł w Saranac Lake, w stanie Nowy Jork (minus 27 stopni Celsjusza). W niektórych miejscowościach tego samego stanu, a także w Minnesocie i Iowa, słupki rtęci wskazywały minus 26 stopni C. (P)

Sprawa kredytu RFN dla Somalii — ostra reakcja Etiopii

BONN, ALGIER (PAP). W końcu ubiegłego tygodnia RFN przyznała Somalii kredyt w wysokości 25 mln marek. Teoretycznie kredyt ten przynosi w ramach pomocy rozwojowej, ale ponieważ nie jest on związany z żadną listą towarową, panuje powszechna opinia, że za pieniądze otrzymane z RFN Somalia dokona zakupów broni.

W Bonn przypominają się w związku z tym kredytem, że rząd RFN ma zobowiązania wobec Somalii za pomoc udzieloną przez władze somalijskie w akcji uwalniania pasażerów porwanego przez terrorystów samolotu Lufthansy na lotnisku w Mogadiszu.

22 bm. władze Etiopii uznały ambasadora RFN w Addis Abebie, Hansa Christiana Lankesa za „persona non grata” stwierdzając, iż jego pobyt w tym kraju przynosi szkodę tradycyjnym stosunkom istniejącym między narodami obu krajów.

Kilka dni wcześniej Etiopia zażądała od RFN wycofania attaché wojskowego, podpułkownika von Muenchow, i personelu attachatu z Addis Abeby.

Ambasador Etiopii w Bonn, dr Layle Gabryel Dagne oskarżył rząd federalny i inne rządy krajów członkowskich NATO o popieranie agresywnych celów Somalii. Ambasador apelował jednocześnie do za-

wracaj na świecie

W salach Instytutu Sztuki Nowocześniejszej w Bangkoku otwarto wystawę ponad 80 polskich plakatów. Wystawa dobiega do skutku staraniem polskiej ambasady oraz przedstawicieli PLL „LOT” i będzie trwała 3 tygodnie. Uroczyste otwarcie pierwszej tego typu w Tajlandii imprezy kulturalnej dokonał ambasador Bogusław Zakrzewski w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli życia kulturalnego Bangkoku oraz korpusu dyplomatycznego. W prasie miejscowej pojawiły się informacje o wystawie. (PAP)

„Progress 1” niewątpliwie opiera się w części na rozwiązaniach technicznych zastosowanych we wcześniejszym eksperymencie; użycie nowej nazwy i numeru seryjnego wskazuje jednak na istnienie również zasadniczych odrębności konstrukcyjnych, stanowi też pośrednią zapowiedź, że towarowe statki kosmiczne nowego typu będą eksploatowane przez dłuższy czas. Jedną z konsekwencji pojawienia się ich będzie zapewne wydłużenie lotów zalogowych, co jest korzystne nie tylko ze względów ekonomicznych, lecz także dlatego, że podczas krótkiego lotu organizmy kosmonautów nie zdążą przywyknąć do nieważkości.

Nowe systemy techniki kosmicznej, jak też pojawienie się na pokładzie stacji orbitalnej zwiększonej liczebności załogi otwierają — jak to przyznała amerykańska agencja prasowa UPI — „nową erę w radzieckich badaniach kosmosu”.

MARIUSZ KUKLIŃSKI (PAP)

* Wydatki wyniosą 4200 dol. na głowę * 126 mld dol. na zbrojenia i obronę Projekt nowego budżetu USA

WASZYNGTON (PAP). Zgodnie z zapowiedzią, prezydent USA Jimmy Carter przedstawił w poniedziałek 23 bm. Kongresowi na piśmie orędzie budżetowe zawierające projekt budżetu na rok finansowy rozpoczynający się 1 października br.

Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych budżet przekroczy kwotę 500 miliardów dolarów, bowiem według projektu ma on wynieść 500,2 mld dolarów. Deficyt budżetowy utrzyma się na dotychczasowej wysokości, tzn. wyniesie 60,6 mld dolarów, a fakt ten prezydent Carter przypisuje w głównej mierze przewidywanym ulgom w podatku dochodowym, które mają wynieść ogółem 25 mld dolarów.

Prezydent w swym orędziu podkreślił, że aczkolwiek projekt budżetu ma być wyższy o 8 proc. w stosunku do obecnego budżetu, to w cenach realnych wzrost ten wyniesie jedynie 2 proc. Przewidywane dochody rządu wzrosną o ok. 10 proc. do sumy 440 mld dolarów, co oznacza wzrost o 38 mld dolarów w stosunku do bieżącego budżetu i oznacza, że wydatki wyniosą ok. 4.200 dolarów na głowę przeciętnego obywatela amerykańskiego.

Prezydent dodał, że nadal ma nadzieję zrównoważenia budżetu do roku 1981.

Jak zwykle największe zainteresowanie wzbudza rozdział budżetu dotyczący wydatków obronnych. Według projektu mają one wynieść 126 mld dolarów, jednakże biorąc pod uwagę, że nie wszystkie te pieniądze zostaną wydane w przyszłym roku budżetowym, można uważać, że wydatkowane zostanie 115 mld dolarów, co stanowi wzrost o 9,9 mld dolarów w stosunku do roku bieżącego i realny wzrost o 3,1 proc. po uwzględnieniu inflacji.

Niemniej prezydent twierdzi, że spełnił swoją obietnicę o zredukowaniu wydatków wojskowych, albowiem jego projekt jest niższy o 8 mld dolarów od projektu przygotowywanego przez poprzednią administrację.

Niemal całość zwiększonych wydatków wojskowych przeznaczona jest na umocnienie sił USA w NATO. Ponadto planuje się rozpoczęcie produkcji nowego czołgu typu XM-1, znaczny rozwój lotnictwa i broni przeciwlotniczej oraz niezmiennie zmniejszenie programu budowy okrętów wojennych.

Łączna wartość dostaw wojskowych USA za granicą ma wynieść 12,3 mld dolarów, co stanowi wzrost o 1,2 mld dolarów w stosunku do roku bieżącego. Pomoc amerykańska gospodarce i finansowa dla krajów rozwijających się ma wzrosnąć o 23 proc.

Projekt budżetu przewiduje znaczny wzrost wydatków na rozszerzenie opieki dla najbardziej potrzebujących, zwiększenie wydatków na oświatę i programy zatrudnienia młodzieży oraz pewne kwoty na pomoc dla miast amerykańskich.

O 25 proc. mają wzrosnąć wydatki na programy energetyczne do łącznej kwoty 12 mld dolarów.

Niespodzianką w projekcie jest zredukowanie funduszy dla Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA), które mają wynieść 4,24 mld dolarów, przy rezygnacji z budowy jednego z pięciu zaplanowanych pojazdów kosmicznych.

Obserwatorzy polityczni są zgodni co do tego, że budżet napotka opory w Kongresie, który wprowadzi do niego liczne poprawki.

Spadek kursu dolara

LONDYN (PAP). Agencja Reuters pisze, że w poniedziałek po południu na giełdach zachodnioeuropejskich nastąpił spadek kursu dolara. Reuter wiąże to z orędziem budżetowym prezydenta USA. Na giełdzie w Zurychu za walutę amerykańską ponownie płacono nieco poniżej 2 franków szwajcarskich. W Londynie po południu wymieniła funta szterlinga za 1,9855 dolara, podczas gdy w południe za 1,9377. (P)

Samochód zamiast dzieci Demograficzny dylemat Szwecji

(Korespondencja własna ze Sztokholmu)

(P) W ciągu minionego roku urodziło się w Szwecji tylko 96 tys. dzieci, czyli o 2 tys. mniej niż w roku 1976. Jest to najmniejsza liczba urodzeń w historii Szwecji!

Tendencję spadkową liczby urodzeń notuje się w Szwecji już od lat sześćdziesiątych. Dzieje się tak, pomimo że w tym okresie wzrosła znacznie liczba imigrantów w Szwecji (obecnie około 800 tys.) i że przyrost naturalny wśród obywateli jest większy niż u rodzimej ludności.

Jakie są przyczyny spadku przyrostu naturalnego wśród mieszkańców Szwecji? Niektórzy tutejsi naukowcy dochodzą do wniosku, że społeczeństwo tego kraju ma coraz bardziej wrogi stosunek do dzieci, choć przeciętny Szwed żyje dziś znacznie lepiej niż w latach trzydziestych. Jak stwierdza docent Erland Hotsten, ta negatywna postawa wobec potomstwa znajduje wyraz także w sposobie planowania miast i osiedli mieszkalnych, projektowanych raczej pod kątem cywilizacji samochodowej niż przyrostu naturalnego.

Oczywiście, źródła spadku liczby urodzeń tkwią głównie w strukturze życia społecznego i w zjawiskach natury ekonomicznej. Zaszczepiony tu konsumpcyjny model życia wymaga pracy wszystkich dorosłych. A żeby to czy owo osią-

nać, na to czy tamto zarobić, żony muszą pracować na równi z mężczyznami.

Podaje się, że około 70 proc. wszystkich dorosłych kobiet pracuje zawodowo. Daje to oczywiście kobietom poczucie równouprawnienia i niezależności ekonomicznej, ale kosztem właśnie rozrodczości społeczeństwa.

Wprawdzie w czasie kampanii wyborczej w 1976 roku domagano się opracowania i zrealizowania programu budowy takiej ilości żłobków i przedszkoli, aby starczyło w nich miejsca dla wszystkich dzieci kobiet pracujących, ale kryzys ekonomiczny plany te odsunął na siną dal. Półroczki natomiast, min. w postaci przedrukowanych plątnych ulotówek macierzystych, nie dają pożądaných rezultatów, podobnie jak tzw. dodatki mieszkaniowe na większe mieszkania. O skróconym dniu pracy dla matek mówi się i pisze dużo, ale praktyka życia nie dopuszcza do takich rozwiązań.

Przemysł obawia się, że za 10–20 lat zabraknie rąk do pracy. A kobiety skarżą się, że wzrost cen i spadek stopy życiowej spowodowane pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym.



Zabawki w poczekalni. Poczekalnia w berlińskiej klinice dziecięcej została wyposażona w ciekawe zabawki i gry, co pozwala małym pacjentom zapomnieć o strachu. (P) CAF-ADN



Zimbabwe. Partyzanci Frontu Patriotycznego

CAF-ADN

Misja trudna i pełna niewiadomych

Konsultacje polityczne Andreottiego

Komuniści włoscy mają dość dwuznacznej gry

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze:

23 bm. w tygodniu po dymisji poprzedniego rządu włoskiego, desygnowany premier Giulio Andreotti przystąpił do konsultacji politycznych z przedstawicielami partii włoskich w celu wysondowania możliwości powołania nowego rządu. Po południu Andreotti spotkał się z delegacjami

WPK i Partii Socjalistycznej.

Obecna runda konsultacji zakończy się w czwartek 26 bm., spotkaniem z delegacją partii demokracji chrześcijańskiej. Tego samego dnia odbędzie się też plenium KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

Misję Andreottiego określa się w Rzymie jako „trudną i pełną niewiadomych”. Desygnowany premier przedstawi podczas spotkań z partiami kompleksowy program działania, obejmujący okres kilku lat i koncentrujący się na ochronie porządku publicznego, polityce zatrudnienia i polityce ożywienia gospodarczego.

Andreotti zapowiedział też, że zbada „wszelkie możliwe drogi” rozwiązania kryzysu w celu uniknięcia gwałtownych konfliktów politycznych oraz zapobieżenia groźbie ponownych przedterminowych wyborów powszechnych.

WPK i inne partie, domagające się zmian politycznych, ostrzegły, że nie zrezygnują z postulatu powołania rządu jedności narodowej. Przedstawiciele Partii Komunistycznej wielokrotnie w ostatnich dniach przypominali, że chadecja ze swoimi 24 proc. nie ma już większości absolutnej w parlamencie, a partie, które domagają się zmiany formuły politycznej — WPK, socjaliści i republikańcy — dysponują łącznie 47 proc. głosów.

Stosunki Węgier z Trzecim Światem

(Inf. wł.) WRL utrzymuje kontakty handlowe z ponad 100 państwami świata w tym prawie 90 stanowią kraje rozwijające się. W latach 1970–1976 obroty towarowe między Węgrami a tymi krajami wzrosły niemal trzykrotnie. Ich udział w węgierskim handlu zagranicznym nieustannie rośnie. W eksporcie wzrósł o 3,7 proc. w roku 1976 do 8,2 proc. w roku 1976. W imporcie odpowiednio z 5,4 do 6 proc.

Największym węgierskim partnerem w tej grupie państw jest Irak. W ciągu minionych 3 latki węgierski eksport do Iraku wzrósł 10-krotnie. W kwietniu ub.r. w Bagdadzie zorganizowano wystawę przemysłowo-techniczną WRL, w której wzięły udział 23 przedstawicieli handlu zagranicznego.

Drugim partnerem Węgier wśród krajów rozwijających się jest Iran. Wśród innych ważniejszych partnerów z krajów Trzeciego Świata, wymienić należy Syrię, Kuwejt, Indie, Libię, Brazylię, Egipt i in.

Czym handluje Węgry? 50 proc. węgierskiego eksportu stanowią wyroby przemysłu maszynowego, w tym 10 proc. — eksport kompletnych urządzeń przemysłowych. Ponadto — urządzenia dla przemysłu spożywczego, wydobywczego, aluminiowego i przemysłu materiałów budowlanych. W wielu krajach popularne są węgierskie środki transportu kolejowego i samochodowego, urządzenia portowe, energetyczne, łącznościowe, towary powszechnego użytku, wyroby przemysłu lekkiego i spożywczego.

W imporcie dominują surowce i półfabrykaty, a także produkty rolne. Pokażna część przypada na import ropy naftowej. Ponadto — fosfaty, bawełna, pasze, maczka orzechowa i sojowa, maczka rybna, kawa i kakao i in. Przemysłowe towary powszechnego użytku zakupują Węgry przede wszystkim w Iranie, Egipcie i Indiach.

Coraz większą rolę w tych kontaktach odgrywa kooperacja produkcyjna. Węgry zawarły m.in. porozumienie z Indiami o współpracy w dziedzinie energetyki, w produkcji przyrządów geodezyjnych oraz w przemyśle aluminiowym. W Iraku buduje się zakład montażu autobusów, w Egipcie — fabrykę telewizorów itp. (Kope.)

Izraelski podsłuch w pokojach Egipcjan

KAIR (PAP). Tygodnik kairski „October” pisze, że izraelskie władze bezpieczeństwa zainstalowały aparaty podsłuchowe dużej czułości we wszystkich pokojach hotelu Hiltona w Jerozolimie, zajmowanych zarówno przez dyplomatów, jak i dziennikarzy egipskich. Urządzenia te wykryły specjalisti egipscy. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Irlandia Północna

SUGESTIE DUBLINU

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA BAJORKA

Londyn, w styczniu

(A) Jedność Irlandii — ujmowana hasłowo, jako historyczna perspektywa — od lat jest stałym punktem programów politycznych rządów w Dublinie, niezależnie od tego, kto sprawuje tam władzę. Obłudę do tego chociażby konstytucja Republiki Irlandzkiej, podkreślająca integralność wyspy. Tak więc, wydawać by się mogło, że wszelkie aluzje na temat jednoci, wyprowadzane w Dublinie, nie wzbudzą w Londynie większego wrażenia.

Stało się jednak inaczej. Wyowiedz premiera Republiki Irlandzkiej Jacka Lyncha na temat Irlandii Północnej podzielała, jak przysłówu kij włożony w mrowisko. Prasa brytyjska sypnęła kąśliwymi komentarzami pod adresem Lyncha uznając jego wystąpienie za „chybione”, „niefortunny”, „że wymierzone w czasie”. Londyńskie koła oficjalnie zareagowały znacznie ogólniej. Minister do spraw Irlandii Północnej — Roy Mason — z obowiązku niejakiego pobolewał trochę nad wystąpieniem premiera Lyncha i na tym właściwie koniec. Stopniowo i gazy zaczęły zmieniać front, co dało asumpt do domysłów i pogłoszek, że między Londynem a Dublinem „coś się dzieje” w sprawie Irlandii Północnej. Uważa obserwacja wypowiedzi i wydrzeń pozwala na wniosek, że

stolica Republiki Irlandzkiej pragnie odegrać bardziej aktywną rolę w rozplątaniu



(A) „Liczbą ofiar zamachów znacznie zmalała”. Dodatkowy argument zwolenników polityki twardej ręki wobec Irlandii.

północnoirlandzkiego węża. Jest natomiast kwestią otwartą, czy i na ile są to kroki uzgodnione z Londynem.

Premier Jack Lynch w swym wystąpieniu dla radia Dublin, które wzbudziło taką burzę, wezwał m. in. Brytyjczyków, by jasno określili cele, ku którym dążą w Irlandii Północnej. Był to strzał w dziesiątkę. Świat od dawna stracił orientację, co i kiedy pragnie osiągnąć rząd brytyjski w Irlandii Północnej. Oficjalny Londyn, zapewne z racji kłopotów, jakich następuje mu odpowiedź, bardzo nie lubi tego pytania. Wapliwie zresztą, czy Downing Street posiada w tej sprawie klarowny pogląd. A że pytań kłopotliwych nikt nie lubi, stąd też chłodna i miaka właściwie odpowiedź Londynu na wezwanie Lyncha o „deklarację intencji”.

Zachęcając Brytyjczyków do złożenia takowej deklaracji Jack Lynch, rzecz jasna, nie zabiega o powtórkę ogólników typu pokój i bezpieczeństwo obywateli, zgodne współzycie obu społeczności, deżenie do stabilizacji i dobrobytu. Chodzi mu raczej o to, czy Wielka Brytania traktuje swą obecność (czytaj: obecność wojskową) w Irlandii Północnej jako coś stałego, czy też dopuszcza, a może i przysięga, że inne alternatywy. Wpominając o celu długofalowym Republiki, jakim jest jedność wyspy, Jack Lynch dyktuje, jak wyraźnie alternatywę taką podsunął. Równocześnie wspominał on o możliwości amnestii, którą objęci byłiby m. in. członkowie IRA (Irlandzka Armia Republikańska). Nastąpiłoby to oczywiście po zniesieniu stanu wyjątkowego i po wyrażeniu się przez IRA zamachów i aktów terroru. Aluzja o amnestii wywołała w Londynie największy wrzaw, mimo że jest to tylko propozycja i to bardzo hipotetyczna.

Nawiązując do brytyjskich planów ustanowienia samorządu lokalnego w Irlandii Północnej premier Jack Lynch opowiedział się — nie po raz pierwszy — za zasadą podziału władzy między dwie północnoirlandzkie społeczności. Tylko w oparciu o tę zasadę można, zdaniem premiera, formować pół-

nocnoirlandzki samorząd czy też podejmować jakiegokolwiek kroki decentralizacyjne. Takie też były uzgodnienia podjęte w czasie rozmów Lynch — Callaghan podczas ostatniej wizyty premiera irlandzkiego w Londynie (w październiku ub. roku). Fakt, że Jack Lynch zdecydował przypomnieć o tych ustaleniach właśnie teraz wyraża zapewne niepokój irlandzkiego premiera o interesy północnoirlandzkiej mniejszości katolickiej.

Uwagi premiera Lyncha podzielał nierzadko iskra elektryczna na północnoirlandzkich unionistów, zwolenników pozostania prowincji w ramach Zjednoczonego Królestwa. Zwracali oni rozmowy na temat samorządu prowadzone z rządem brytyjskim, co z kolei wyk-

stało prowincji w ramach Zjednoczonego Królestwa. Zwracali oni rozmowy na temat samorządu prowadzone z rządem brytyjskim, co z kolei wyk-

Posiedzenie biura
Międzynarodowego Stowarzyszenia
Prawników—Demokratów

ALGER (PAP). Uczestnicy odbywającego się w Algierze posiedzenia biura Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników—Demokratów potępił barbarzyńskie przesładowanie sił demokratycznych w Chile przez faszystowski reżim Pinocheta. Żądali oni również niezwłocznego uwolnienia wszystkich aresztowanych chilijskich bojowników o wolność i demokrację.

Analizując sytuację w Afryce, uczestnicy posiedzenia podkreślili, że imperialistyczna ingerencja w sprawy narodów afrykańskich stwarza poważne zagrożenie dla pokoju na całym świecie.

Prawnicy—demokraci wezwali walczące narody Afryki i wszystkich postępujących ludzi na świecie do zjednoczenia sił, aby nie dopuścić do realizacji imperialistycznych knałów przeciwko wolności i niepodległości krajów kontynentu afrykańskiego. (A)

42 mld pasażerów
przewiozło moskiewskie metro

MOSKWA (PAP). Główną arterią komunikacyjną Moskwy jest metro. Na wszystkich jego liniach jeździ dziś około 8,5 tys. pociągów. Przewożą one w ciągu doby średnio 5810 tys. pasażerów.

Pierwsza linia metra w stolicy ZSRR — łącząca stację Sokolniki z Parkiem Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego — została otwarta w 1935 r. Od tego czasu podziemne ekspresy Moskwy przewiozły ponad 42 mld osób. (A)

zystane zostało przez prasę brytyjską jako argument przeciwko Lynchowi; obarczono go odpowiedzialnością za „wywołanie kryzysu”. Tak jakby schłabanie protestanckim ekstremizmem stanowiło miarę sukcesu zabierania głosu na temat północnoirlandzkiej. Powieść coś, czego nie polubią i wredniejsze podstępnie jako ten, który utrudnia rozwiązanie konfliktu.

Zwolennikom polityki silnej ręki — czyli spacyfikowania Irlandii Północnej — doszedł ostatek, nowy, chwytliwy argument. Liczba ofiar zamachów w tej prowincji znacznie zmalała. W 1977 r. zginęło łącznie 112 osób, w porównaniu z 297 osobami w roku poprzednim, 1976. Statystyka jest prawdziwa, prawdą jest również, że spadek liczby ofiar nastąpił m. in. dzięki nasilonym operacjom brytyjskich sił specjalnych oraz wywładze przeciw IRA. Jednakże, jak uczy historia północnoirlandzkiego konfliktu, w prowincji tej gwałt zawsze się gwałtem odciśka. Nie ma żadnej gwarancji, że w roku bieżącym spirala ofiar nie podskoczy w górę.

Rozumie to część brytyjskiej opinii publicznej i stąd wyrażany niekiedy sceptycyzm przed upajaniem się statystyką, a także — pewna zmiana tonacji prasowych wobec premiera Lyncha i jego wystąpienia. W kilku gazetach pojawiły się głosy, że skoro Londyn tak długo nie potrafił uporać się z konfliktem, być może premier Lynch oferuje ciekawszą alternatywę w postaci „rozwiązania ogólnoirlandzkiego”. W „Sunday Times” pojawiły się nawet słowa zachęty dla dublińskiego premiera, aby śmiało próbował własnych inicjatyw w tym kierunku. Niezmiennie trudno powiedzieć, jak wielu zwolenników ma w Brytanii koncepcja „ogólnoirlandzkiego” rozwiązania dla Ulsteru. Ale w miarę, jak w trójkącie Londyn — Dublin — Belfast rośnie znaczenie dublińskiego ramienia, być może koncepcja ta zostanie skrytykalizowana i przynajmniej spokojnie rozważona.

Najdłuższy tunel świata

Pod morzem do Hokkaido

(A) (Inf. wł.). Blisko trzy lata po tym, jak zamierzano budowę tunelu pod kanałem La Manche, Japończycy wykonali już połowę prac konstrukcyjnych przy tunelu, który będzie najdłuższym połączeniem komunikacyjnym przebiegającym pod dnem morza. Połączy on dwie największe wyspy Japonii, główną Honśiu z północną Hokkaido, osłagając długość 54 km.

Tunel Seikan, biegnący pod Cieśniną Tsugaru, będzie zatem o dwa kilometry dłuższy od planowanego podmorskiego połączenia między Francją a Wielką Brytanią. Jednak część znajdująca się pod wodą liczy tylko 23,3 km, jest więc o 12,7 km krótsza. Mimo to podczas budowy Japończycy napotykać dużej trudności, które wynikały z warunków geologicznych. Tunel biegnie na głębokości około 100 metrów poniżej dna morza, zaś w niektórych miejscach osiąga on głębokość 140 i więcej metrów.

Z tego powodu już w chwili obecnej budowa tunelu Seikan spóźniona jest o trzy lata, zaś koszty jej w stosunku do zaplanowanych wzrosły z

Z politycznej witryny

Szczęście po amerykańsku

(A) „Żaden naród na świecie — pisze Maksymilian Berezowski w swej najnowszej książce o Ameryce — nie otrzymał przy narodzinach tak szczerze przyrzeczenia jak Amerykanie. W Deklaracji Niepodległości obiecano im prawo do Szczęścia. Konkretnie wpisał je Thomas Jefferson, lecz powołał się przy tym na samego Stwórcę. (...) Więc chociaż do projektu Jeffersona zgłoszono 86 poprawek Szczęścia nikt nie tknął”. I oddał już wierzono, że Szczęście jest niedościgną częścią „Amerykańskiego stylu życia. Co więcej, jest jego syntezą i najpełniejszym spełnieniem, najtwardszą nadzieją.

Współczesna Ameryka stworzyła wiele mitów wokół samej siebie i częstokroć na własny przedmiot wszystkim użytek. Dlatego tak wstydliwie, czy jak pisze Berezowski, „z obryzaniem” traktują Amerykanów. Błędą, brak materialnych wyróżników dobrobytu. Jest sprawa nie tylko odstająca od reklamowej wizji promiennej optymizmu. To również zdaniem Amerykanów wyzwanie racjonalnej naturze, która właśnie tutaj „w kraju najlepszym, najpiękniejszym, najwspanialszym, największym” umieszcza swą oazę wiecznej Szczęśliwości.

Coś jednak pęka w tej przekonująco wymodelowanej, acz z gruntu fałszywej wizji Amerykańskiej Babilonu, symbolu drobno-mieszczańskiego zadowolenia i wielkoamerykańskiej dumy. Jeszcze się nie buntuje, ale zaczyna nurtować go wątpliwość. O rozterkach tych, o „skundolnym” — wg barwnego określenia autora — optymizmie i rozpadowym się, jednolitym ongiś, systemie pojęć pisze Berezowski w pierwowzór rozdziale książki. Książka ta to tropienie pęknięć na tak pięciolatwie uformowanej fasadzie Szczęścia. Wraz ze zmieniającą się Ameryką, bardziej może dojrzała, za cenę gorczy i porażek przemianom ulega wiele idealów jeffersonowskiej Wielkiej Obietnicy, lub przynajmniej się je do realów codzienności — ekonomicznych, społecznych czy moralnych. Negacja jest jeszcze nieśmiała, niekonsekwentna, a towarzyszy jej często dręczące poczucie winy. Ważne jednak, iż miliony Amerykanów zaczynają patrzeć dalej — poza świat komercyjnych reklam, komputerów i skomputeryzowanych stosunków międzyludzkich.

Towarzyszą temu zaskakujące i szokujące nieraz przybysza z purytańskiej Europy przemiany obyczajów, zachowanie dotychczasowych reguł moralności w polityce, w sztuce, w erotyce. Przemiany te, na co wskazuje autor, są bardziej złożone niż to się na pierwszy, ponętny nieraz, rzut oka wydaje. Siegają historii psychologii narodowej czy socjologii, bazują na typowo amerykańskiej dwuznaczności hedonizmu i purytyzmu.

W kolejnych rozdziałach pisze Berezowski o gniewnych studentach dawnych lat (którzy tak jak Jerry Rubin wrócili do ciepłych, dostatnich domów i nikt się tym nie przejął), o kontrowersyjnym ruchu wyzwolenia kobiet (Women's Liberation Movement), o reklamie modelującej życie współczesnego Amerykanina. Jest w książce ciekawy rozdział o religii po amerykańsku, o najlepszym — czytając najbogatszych — sferach „Burżuazji kędzierzawej” — to o powieści o skomplikowanych, niejednoznacznych i wcale nie tak łatwych wczaj drogach materialnego awansu w St. Zjednoczonych. Jest „story” o mafii i CIA.

Ta polebna z konieczności recenzja może być jedynie skróconym zasygnalizowaniem rozlicznych wątków tematycznych kolejnej książki Maksymiliana Berezowskiego. Jej walory ocenił najlepiej czytelnik, który szybko wykupił 30-tysięczny nakład. Z ich oceną w pełni zgadza się autor niniejszej recenzji, który również książkę przeczytał z dużym zainteresowaniem. Książkę atrakcyjnie napisaną i — co nie zawsze dzieje w parze — starannie wydaną. (FN)

7 Maksymilian Berezowski, „Bóg kocha Amerykę”. Książka i Wiedza, Warszawa 1977, str. 260, zł 30.

Kiedy następuje
znużenie telewizją?

(A) (Inf. wł.). Jak podaje francuski tygodnik „L'Express”, w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się liczba widzów. Fakt ten ujawnili, niezależnie od siebie, dwie amerykańskie firmy, „Nielsen” i „Arbitron”, specjalizujące się w sondażach na temat popularności telewizji. Tendencja spadkowa wystąpiła w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy. Stwierdzenie to stanowi prawdziwą rewelację, bowiem od początku lat pięćdziesiątych, czyli od upowszechnienia TV w USA, badania statystyczne wykazywały, że liczba abonentów i w ogóle osób oglądających telewizję stale rosła.

Czyżby więc w dziedzinie telewizji Stany Zjednoczone osiągnęły „próg nasycenia”? Byłoby to o tyle zrozumiałe, że USA są najbardziej „telewizyjnym” krajem świata. Według danych z 1974 r., na 1000 mieszkańców przypadało tam 571 abonentów telewizji.

We Francji wskaźnik ten wynosił 235 i telewizja przeżywa tam nadal okres ekspansji. Po twierdza to m. in. nowa wiadomość o ostrym konflikcie między TV a kinematografią. Przedstawiciele francuskiego przemysłu filmowego zamieścili ostatnio w prasie całonocowe ogłoszenia, w których domagały się ograniczenia ilości filmów pokazywanych w telewizji. Francuska TV prezentuje w swym programie około 10 filmów tygodniowo. Roczna liczba widzów w kinach zmniejszyła się we Francji od 1958 r. z 410 milionów do 175 milionów. (J.p.)

Etap podróży

(P) Przyjście, jakiego doznał amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance podczas swojej ostatniej wizyty w stolicach Turcji i Grecji, nie było dobre. Został przyjęty z dystansem, gdyż stosunki obu rządów z USA nie układają się najlepiej.

Powód zatargów to sprawa Cypru, wyspy zamieszkałej przez dwa narody — Turków (20 proc. ludności) i Greków cypryjskich. Antagonizmy między tymi narodami trwają od bardzo dawna, ale ich апогееm przypada na rok 1974, kiedy to wojska tureckie wylądowały na wyspie zajmując ok. 40 proc. jej powierzchni.

Effektem grecko-tureckiego sporu o Cypr było osłabienie południowo-wschodniej flanki NATO. Nie tylko przez akcje wojskowe, ale i także przez decyzje polityczne. Otóż Turcja niezadowolona z natężonego na nią przez USA po inwazji na wyspę, embarga na broń, zamknęła 25 amerykańskich baz wojskowych na swoim terytorium. Grecja natomiast, także niezadowolona ze stanowiska amerykańskiego w sprawie Cypru, wystąpiła ze struktury militarnego NATO.

Taki stan trwał już ponad 3 lata. Dlatego C. Vance zdecydował się pojechać do obu krajów, aby przedyskutować sprawę Cypru. W Ankarze uścisnął, że jest to problem, który może być rozstrzygnięty wyłącznie przez bezpośrednie zainteresowane strony. Nowy rząd turecki musi bowiem bardzo uważać, aby nie zrobić nic, co mogłoby sprawić wrażenie, że działa pod presją amerykańską.

W Atenach C. Vance dyskutował problem cypryjski z premierem Karamanlisem, ale spotkanie to nie wniosło wiele nowego. Grecy nadal mają pretensje do Amerykanów za to, że nie wywierają nacisku na Ankarę, aby poczyniła ustępstwa w kwestii cypryjskiej.

Z kolei na Cyprze reakcje są mieszane. Z jednej strony jest to obawa przed mieszaniną się Amerykanów, bo za tym kryje się NATO. Z drugiej, nadzieja, że być może USA wywrą uścisnę presję na Turcję, aby „zmieknęła”, co ułatwiłoby rozmowy przedstawicieli obu narodowości, które podobno będą wznowione pod auspicjami ONZ za kilka tygodni.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Deklaracje
i rzeczywistość

(P) Wydawałoby się, że wśród mieszkańców wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych Japończycy powinni mieć najmniej powodów do narzekania. Nie dalej, jak w poniedziałek agencja Reutersa podała za japońskim ministerstwem finansów, że kraj ten osiągnął rekordową nadwyżkę bilansu handlowego, która przekroczyła już kwotę 11 mld dolarów. Za nadwyżką tą kryją się oczywiście deficyty handlowe partnerów Japonii, głównie Stanów Zjednoczonych i państwa EWG. Jeśli więc ktoś miałby powody do zmartwień, to chyba nie Japończycy.

Są to jednak tylko pozory. Trudności, z jakimi od kilku lat boryka się gospodarka ściana kapitalistycznego, nie ominęły również Japonii. Wszystkie objawy recesji — w tym zwolnienie tempa rozwoju ekonomicznego, wzrost bezrobocia, spadek aktywności inwestycyjnej i sily nabywczej ludności — nie są w tym kraju zjawiskiem chwilowym, lecz zaczęły się wraz z kłopotami gospodarczymi innych państw zachodnich.

Toteż w ostatnim czasie Japończycy stali się szczególnie uświadomieni na sprawę ekonomiczną powiązań z resztą świata. Z jednej bowiem strony partnerzy zarzucają im niepomaganą ekspansję eksportową, co pogłębia trudności gospodarcze w kraju kontrahenta, powodując spadek popytu na własne towary a dalej wzrost bezrobocia w poszczególnych gałęziach przemysłu. Z drugiej strony Tokio uważa, że w kontaktach z USA i EWG coraz bardziej biorą górę tendencje protekcjonistyczne.

Tadeusz Barzdo

Bissinger wkradnie bogatych Teutonów

JANUSZ REITER

KRYTYCYZMU, tej najpiękniejszej potęgę dziennikarskich cnót głównych, nie brakowało nigdy zachodniomroczniemu tygodnikowi „Stern”. Twardy sternowy bicz dosięgał już niejednego z możnych tego świata i ugodził niejedną szacowną instytucję. Dla hamburskiego magazynu nie ma świętości nietykalnych — nawet kanclerz Schmidt został na jego tytułowej stronie odarty z szat męża stanu i zaprezentowany (metodą fotomontażu) in natura. Już bylistomy gotowi uwierzyć, że „niezależny i wolny”, „Stern” może sobie swawolnie hasać po zachodniomrocznej łące, nie zważając na nic i nikogo.

I właśnie wtedy nadeszła wiadomość, że naczelny redaktor tygodnika, Henri Nannen, zawisł w czynnościach służbowych swego zastępcę, Manfreda Bissingera. Zaskoczenie tym większe, że obu panów łączyły zawsze przyjazne stosunki, a sam Bissinger był wymieniany jako jeden z pretendentów do suk-

cesji po obecnym redaktorze naczelnym i założycielu pisma, który wybiera się już na odpoczynek. Ale nie osobiste animozje spowodowały to nieoczekiwane zerwanie. Cóż więc naprawdę stało się — „Sternie”? Istnieją na ten temat dwie wersje.

Wersja pierwsza mówi, że to Henri Nannen postanowił pozbyć się swego zastępcę. Do takiej decyzji skłoniła go lektura numeru „Sterna” z 22 grudnia ubiegłego roku, który redagował pod jego nieobecność Bissinger. Znalazł się tam m. in. artykuł jedynego z współpracowników pisma, zatytułowany „A jutro cały świat?”. Ten to artykuł Henri Nannen uznał za sprzeczny ze statutem i zasadami, którymi kieruje się „Stern”. Żądał przeto od Bissingera jednoznacznego odcięcia się od kontrowersyjnego tekstu. Kiedy uparty zastępca odmówił, zapadł wyrok.

W EDUG drugiej wersji ustąpienia Bissingera żądał Reinhard Mohn, szef i główny udziałowiec (74,9 proc.

akcji) wydawnictwa Gruner + Jahr, w którym ukazuje się „Stern”. Henri Nannen miał być tylko wykonawcą polecenia, chociaż właśnie statut pisma powinien je chronić przed takimi interwencjami. Zwolennicy tej wersji powołują na znamienną okoliczność: jednym z bohaterów artykułu, który wywołał rewolucję palacową w „Sternie”, był sam Reinhard Mohn.

Hamburski wydawca znalazł się tam w otoczeniu kilkunastu innych obywateli Republiki Federalnej, którzy ponieśli szczególne zasługi dla rozświecenia zachodniomrocznego kapitału na świecie. Mapa przedstawiająca ich zagraniczne posiadłości obejmuje prawie wszystkie kontynenty. Gdyby zsumować pokojowe zdobycze terytorialne RFN, pisze autor artykułu Kurt Blauhorn, otrzymałoby się powierzchnię wielkości dawnych niemieckich prowincji wschodnich — ponad 114000 km kw. 150 mld twardych marek zainwestowały firmy i prywatne osoby z RFN poza granicami swego kraju. A polok pieniędzy płynie coraz szybciej...

12 miliardów, jak się ocenia w Pretorii, przypada z tego na Republikę Południowej Afryki,

gdzie ulokowały się tak renomowane firmy jak BMW, Volkswagen czy koncern Salzgitter. W Brazylii same tylko zakłady samochodowe Volkswagena i Daimler-Benz zainwestowały 2,5 mld marek. Wały korbowe do produkowanych tam pojazdów wytwarza Krupp, urządzenia elektryczne Bosch, a sprzęt dostarcza Fichtel i Sachs. Brazylijscy wojskowi oferują im „polityczną stabilizację” i pozostawanie własności prywatnej, a także tanią siłę roboczą. Nie gorzej warunki zapewnia dyktator Paragwaju Alfredo Stroessner, znany z nienawiści do komunistów i uwielbienia dla Niemców. Nie dziwnie, pisze Blauhorn, że kraj ten cieszy się szczególnym wzięciem u „arcykonserwatystów” zachodniomrocznych.

Przedsiębiorcy Niemcy z RFN docierają do najdalszych zakątków świata. Takich, jak Haiti, gdzie zgodnie z ogłoszeniem w jednej z gazet zachodniomrocznych, młode dziewczęta „będą dla was chętnie pracowały przez osiem godzin dziennie za tylko 1-US-Dollar”. Ale nawet droga Szwajcaria musi się bronić za pomocą zakazów i ograniczeń przed najazdem „bogactw z zagranicy”. Sasiadująca z nią Austria już od dawna należy do zachodniomrocznej strefy wpływów gospodarczych.

W poszukiwaniu nowych źródeł dochodów i schronienia przed rodnym fiskusem „pokoju i dobrobytu” z RFN tra-

filii również na kontynent północnoamerykański. W samej tylko kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska w ich ręce przeszło 47000 km kw. Banki i browary, zakłady metalurgiczne i lasy, biurowce i farmy — wszystko to składa się na olbrzymie imperium gospodarcze zdalnie sterowane z Republiki Federalnej. Ustępuje ono potęgą chyba tylko posiadłościom zachodniomrocznym w Stanach Zjednoczonych — tej ziemi „obiecanej” dla inwestorów, spekulantów i „drobnych ciula-czy” nad Renem.

Pomimo niekorzystnej koniunktury Niemcy zachodni są w natarciu, stwierdza Kurt Blauhorn. Jeszcze przed 10 laty francuski polityk i publicysta Servan-Schreiber ostrzegał w książce „Amerykańskie wyzwanie” przed skutkami inwazji kapitału z USA. Dziś wyzwanie rzucają Niemcy z RFN, zbrojni w swą twardą walutę. Czy do nich będzie należał „jutro cały świat”? Jak to nie bez złośliwości sugeruje Blauhorn, umieszczając w tytule swego artykułu fragment piosenki śpiewanej przez niepokojliwych zdobywców: „Dziś należą do nas Niemcy, a jutro cały świat”.

Tego było już za dużo dla wydawcy, Reinharda Mohna, którego nazwisko pojawia się aż dziesięć razy na mapie za-

chodniomrocznych podbojów. Artykuł Blauhorna uznał on za „prymitywny” i „dezinformujący a nie informujący”. Do tego samego wniosku doszedł Henri Nannen — sam czy też, jak twierdzą niektórzy, pokierowany przez szefa wydawnictwa. Ktoś musiał odpowiedzieć za te „prowokacje”. Los wyznaczył Bissingera — dwaj pozostali zastępcy naczelnego redaktora przebywali w USA, gdzie badali możliwości wprowadzenia na amerykański rynek specjalnego wydania nowego magazynu firmy Gruner + Jahr. Czyżby Bissinger nie wiedział, że może im pójść interes? Dla takich jak on jest w języku niemieckim określenie „Spielverderber” — ten, który psuje grę.

Przeciwko zwolnieniu Bissingera (za obopólnym porozumieniem, jak uzgodniono po długich pertraktacjach) zaprotestowało 700 autorów i dziennikarzy zachodniomrocznych, wśród nich Heinrich Böll, Bernd Engelmann i Luise Rinser. Również zespół redakcyjny „Sterna” sprzeciwił się ingerencji wydawcy, dotrącając się w niej zamachu na wolność prasy. Wszystko na nic — wielkie pieniądze nie lubią wścibskich oczu — zwłaszcza gdy wędrują przez granicę.

godz. 11.30, 13.30, 15.30

o, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

"Poeci w śniegu", prod. o, godz. 9, 11 i 12.30. "Na szlaki", prod. o, godz. 15, 17 i 19.

nie nieczyste, tropie Sokola", prod. o, godz. 8, 11 i 12.30.

o, profesor Wł. pol., lat 12, godz. 15.30.

keja choinkowa, oprócz poniedziałku i dni poświęconych w godz. od 9-15.30 - w soboty 16-19.

PRZYSUCHA

Kino "Zachęta" — "Dopóki bije zegar" prod. ZSRR, b/o, godz. 15.30. "Sęka dla kurzu" prod. ZSRR, b/o, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: Straż pożarna 98, posterunek MO 98, pogotowie ratunkowe 68-282, postój taksówek 595, ośrodek zdrowia 21.

6.00 Jęz. niemieck. zycieli "Radio-Śląsk" budapeszteńska 6.45-7.40 Program W ranny magazyn inf. Repertoriów kwarta nymy z piosen mawiami o kultu dio - dedykuję 10.00 tar klasycznych z przysłów cz. 1. kłidy z Homera 9.00 dla słuchaczy tyko Melodie z mus

WYSTAWY

„Kino „Świt” – „Uśmiech”, prod. USA, lat 18, godz. 16.30 i 18.30.

Teatfony: Pogotowie MO 997, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 9

na-: III Wystawa
ta-Amatora.

URY APTEK

10 przy pl. Konsty-
15 przy pl. Zwycię-

rska — punkt pomo-
diatyczny ul. Stru-
na pomoce intensy-
Wiatatorium Pogotowa-
nia i perma-
dentystyczny czyn-
w w godz. 21-7 ra-
ratowiu Ratunkow-

ILZA

Kino „Zamek” — kino nieczyn-
ne.

Telefony: pogotowie MO 67 lub
24 straż pożarna 69 lub 30, pogoto-
wie ratunkowe 69, pogotowie
energetyczne 31, szpital — Izba
przyjęć 10, chirurgia 23, kino 77,
urząd gminy — 136, restauracja
„Zamkowa” 23.

Uwaga: Kalendarzyk sporządzo-
ny na podstawie informacji zamie-
strowanych instytucji. Kierow-
ni kin zastrzegają sobie pra-
wo zmiany programu.

4 (stereo) lok. 18.00
mag. informacyjny
18.20 „Warszawski
Pasję, podrzęd, przy-
mowy o sprawach
Wojny, wojny i
mentalno-wokalna
polskie) 20.20 Wszyst-
kwartet smyczkowy
Berga i Weberna
Muzyka dawna (teat-
WUT Czarny
stawię uczniom wol-
Claude Debussy —
lok.) 22.15 Prady i
Kulisy historii 22.50

TELEFONY
ratunkowe 999, straż
pożarnicza MO 997,
stankowe kolejowe
wie gazowe czynnie
(3157) w godz. 18-7
w niedziele i święta
owie kanalizacyjne
owe energetyczne
ja usługowa 267-85,
ek przy pl. Konstanc

Wzrosty dorosłych PKP Grodziejskiej 22-24, In- telegm Węgry 418-10. In- ter 299-50, PKS 267-76.	Wtorek, 24 bm. 6.45 i 16.40 – Aktualności dnia 16.50 – Bądźmy współspółzaraźni- mi – aud. M. Bednarskiej 17.00 – II ogólnopolski młodzieżowy prze- gląd piosenek polskiej – aud. J. Wośta 17.30 „Życie rodzinne” – aud. K. Dziekońskiej 17.50 – Z naszej łazienki. Uwaga: 13.15–15.00 – Ogólnopolski pro- gram stereoфоничный.	8.35 Dla młodych w Rusku – Telespo- rt – m. S. Spadka prod. ZSRR 12.00 CZTERDZIEŚĆ pt.: Cwana bestia film fab. prod. TP 14.55 Program dla 15.00 Melde – film o kolorach) 15.30 Złota jesień c seniora 16.00 Dziennik (kolon 16.10 Obiektyw. P wieloletnia praca
--	---	---

RADIO

Program I

Wiosł.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00	górskiego, legnickiego
17.45 19.00 19.30 20.00 21.00 22.00 23.00	skiego
5.05-6.00 Zielone Stronie 6.09-9.00	16.30 Studio telewizyjnego
Sygnaly dnia 11.10-11.40 Cieczki po-	17.10 Rozmowa na mi
pry roku 11.25 Niezapomniane stronie	17.40 Biografia Złaz
— „Nad Niemenem” 11.40 Tu	go Złorys K
Radio Kierowców 12.05 Z kraju	VII (ostatni) film
i kwadrans 12.25 Miel. 12.35 Roln.	niego prod. TV r
kwadrans 13.00 Muzyk. z hiszpan-	lor)
	18.30 Świat, który na-
	nać. Na podwoje
	— film przewo-
	angielskiej (kolor)
	18.50 Radziejski rolnik

... „Wielka podróże” 14.00 Studio „Gama” 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama” 15.00 Korespondencja z zagranicy 15.05 Studio „Gama” 16.05-16.25 Tróje 16.30-18.00 Studio „Gama” 18.05 Nie tylko dla kierowców 18.33 Koncert zyczeń 19.15 Kiermasz polskiej piosenki 19.40 Słynne tematy filmowe 20.05 Złota Tarke 78 20.15 Olimpijski atak młodzieży – Mo- scwa-80 20.15 Komunistyczny Katala- nia Sportowców 21.25 Utwor- Moniuszy 22.00 z kraju i ze świa- ta	19.00 Dobranoc dla (kolor) 19.10 Siódemka – młodzież 19.30 Wczoraj z d- (kolor) 20.30 Droga przez m- (ostani film, pr. Chm- film fab. prod. ZSŁ 21.50 Złoty z 1 22.20 Dziennik (kolor) 22.35 X Y Z – cz. II Programy ogólnokrajowe
--	---

otworze ratunkowe początku 24-00, posteru- ka, szpital rejonowy kultury 25-28. egionalne — Polski Kierowy z lat 17-50 — Kierowa zorganizowana Muzeum Okręgowego PRZEMISŁO otworze MO 77, 12ba restauracja „Leśna”	ta 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Poznań na muz. antenie 23.00 Mi- niał dzień 23.15 Wład. sportowe 23.15 Mistrzowie nastroju Program nocny 0.00 Początek programu. Wiado- mości i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00 Wiadomości: 1.00 4.00 0.00 0.07 Kalendarz Kultury Pol- skiej 0.12 1.05 2.06 3.03 Noc z me- lodią i piosenką z Lublina 4.00 Sygnały dnia — pierwszeńz zmi- a	10.00 Dla szkół: Języ- lic. J. Słowacki — Program II 15.55 Program dnia 16.00 Kolor Telewizji — Nasi przyjaciele 16.30 Dla młodych w- nki — my 17.00 Kto pyta nie lendarz 17.15 Marzycarz i 19 d- mat wojenny i film
---	---	--

nie.

Program II

Wład: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30
13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz.
dzień dobry 5.35 Obserwacje 4
proposycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku ka-
tach, w kilku słowach 6.10 Kalendar-
dziej 6.15 Mel. 6.35 Gminnastka
6.45-7.10 Program Wprost 6.45 Po-
ranny mag. informacyjny 6.55 Rep.
kwadrans 7.10 Zespół A. Skorupki

Postępnice MO 77.
85. ośrodek zdrowia
„Turysta” 14.

PRO
— kmo mleczyzn-
ogostowie ratunkowe
A. Koszera
mowy 85. posę tak-
wys. 15.

głoszących
16.35 Dialog z prze-
ska od Saska do L.
18.30 Dobranoc dla
(Kolor)
19.30 Program lokalni
19.50 Wiecez z dzia-
12.30
20.30 Język angielski
stawowy, lek. 16.
21.00 Język niemiecki
stawowy, powt. lek.
21.20 Spółnika
— Dobrej (Kolor)
21.30 Zespół LUX (Kolor)

7.35 Wory Mozarta, Beethoven
i Mendelschona
8.35 D. C. Dialogi i zbliżenia
9.30 Choroby społeczne
9.40 Dla przedśkołki „Bardzo duża góra śniegu”
10.00 Przeciw sobie 10.30
Gra R. Mickiewicz
10.40 Sprawy codienne
11.00 Spiewa Maureen
Terrester
11.10 Spiewa poszukiwaniawan rodzin
PCK
11.40 Muzyka
12.05 Poemat symfoniczny
12.25 „Reichenau” — I „Bajka pierwsza”
12.45 Od poloneza do mazura
13.00 Publicystyka krajowa

na 12, 12da pociąg
s. biblioteka 127,
"Rewelwer
prod. fran. lat 15,
gotowolite ratunkowe
s. 396, komenda MO
ojcynowa 44, postój
resturacja "Adria"

**sterunek MO 70, po-
porodowa II.**

adła — „Spójniana
ZSRR, lat 12, godz.

**sterunek MO 97,
60, PEK 18, postój
rel. przychodnia
anica wodna PTK**

Pracownicy — tel-

lady François Villoria 21.40 Thomas Tallis: „Gaude gloriosa” 22.00 Tygodnik Kulturalny 23.40 Twórczość kompozytorska J. Lefelida 23.50 Co słychać w świecie 23.40 Muz.

Program III

**Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00
13.00 17.00 19.30 22.00**

Medytrynacja z dniem 5.00
Gimnastyka 6.30 Polityka dnia
z wszystkich 8.05 Co kto lubi 9.00

mieć, że zanotrzebo
artikuli zgłaszają
restauracje, ale p
specjalistyczna — p
chyba nieważniejsz
Na flakach zreszt
cje „Flisa” sie nie
ruje się tu równie
bór innych dach, po
nymi potrawami i
bigosy, kasusze z
pytką, pierożki, pod

zjadłeni oprócz pod-
dnie posłatecznych
mienna „Piotr Wy-
weja stała — Kazi-
l udział Polaków
tycznym, Kuda-
nów stanów „Zjed-
nansen Wojowy w

90. kęba porodowa
młodzieńców 23.
1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 2525. 2526. 2527. 2528. 2529. 2530. 2531. 2532. 2533. 2534. 2535. 2536. 2537. 2538. 2539. 2540. 2541. 2542. 2543. 2544. 2545. 2546. 2547. 2548. 2549. 2550. 2551. 2552. 2553. 2554. 2555. 2556. 2557. 2558. 2559. 2560. 2561. 2562. 2563. 2564. 2565. 2566. 2567. 2568. 2569. 2570. 2571. 2572. 2573. 2574. 2575. 2576. 2577. 2578. 2579. 2580. 2581. 2582. 2583. 2584.

Złote i srebrne gody obchodzili w Pionkach 63 pary małżeńskie



Jakże niecodzienna i wspaniała była to uroczystość! Do Robotniczego Ośrodka Kultury w Pionkach zaproszeni zostali siedmiu obywateli miasta i gminy, obchodzący 50-lecie i 25-lecie pojęcia małżeńskiego. Ogółem 63 pary małżeńskie — dziesięć par obchodziło złote, a 53 pary srebrne gody.

Pół wieku przeżyli razem małżonkowie: Małgorzata i Władysław Wiensztal, Zofia i Jan Ryba oraz Eronisława i Stanisław Stator z Pionek, Aniela i Feliks Janowski z Augustowa, Julianna i Stanisław Poleć ze wsi Sokoły, Marianna i Antoni Figura oraz Katarzyna i Antoni Kuropieska z Jedlni, Wania i Władysław Wach z Suskowi, Aniela i Jan Pótorak z Kościuszkowa.

Pary małżeńskie obchodzące 50-lecie pojęcia zostały udekorowane medalami, które wręczył naczelnik miasta Pionki, Józef Kopeć i naczelnik gminy Jerzy Cygan. Parom małżeńskim obchodzącym 25-lecie pojęcia małżeńskiego wręczono dyplomy okolicznościowe.

W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście a także członkowie rodzin jubilatów. Spotkanie zorganizowane przez Urząd Stanu Cywilnego w Pionkach uświetniły wybitni studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. (n)

Gospodarskim sposobem

W oczekiwaniu na świeże kurczaki z Makowa

Powtarzające się od czasu do czasu kłopoty z kupnem świeżego kurczaka w radomskich sklepach spowodowały, że we własnym zakresie postanowiono zaradzić potrzebę. Po dokonaniu analizy wojewódzkich możliwości stwierdzono, że można szybko rozwiązać problem i to zupełnie niewielkimi środkami.

Rezerwy znaleziono w Zakładzie Przetwórstwa Spożywczego Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Makowie koło Skaryszewa, który słynął do niedawna przede wszystkim z mrożonek oraz mięsa króliczego, niemal w całości wysyłanego na eksport do krajów Europy Zachodniej. Odtąd okazało się, że w prosty sposób można rozbudować i nieco zmodyfikować istniejącą tam ubojnię królików, przystosowując dodatkowo pomieszczenia do uboju kurczaków. Wylizowano dokładnie, że nawet systemem gospodarczym jeszcze w tym roku można stworzyć w zakładzie WSO w Makowie ubojnię, w której można przygotowywać do sprzedaży 5 tys. kurczaków w ciągu 1 zmiany produkcyjnej.

KRONIKA DNIA

W Białołęce na trasie K-1 Zdzisław Górecki zam. w Dębnie woj. kielecki kierując samochodem ciężarowym marki „Star” nr rej. KRA-918 w czasie manewru manjania zderzył się z „Osinobus” nr rej. RAA-716 należącym do przedsiębiorstwa „Budochem” w Radomiu, którym kierował Stanisław Romanowski zam. w Zenonowie gm. Kowala. W wyniku zderzenia pasażer „Stara” Franciszek Zakrzewski zam. w Chybach gm. Pawłów doznał ogólnych obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala w Radomiu. Obydwa samochody zostały uszkodzone.

W Wicheradze gm. Warka Roman Ignaczak zam. w Pruszkach gm. Warka kierując samochodem marki „Zuk” nr rej. RAA-8266 w wyniku nadmiernej szybkości zjechał na pobocze drogi i uderzył w pień a następnie w drzewo. Pasażerka „Zuka” — Wiesława Litwanowska zam. w Krzeszówku gm. Warka doznała obrażeń głowy i została odwieziona do szpitala w Grójcu. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.

W miejscowości Dobrut przy trasie K-1 Jerzy Marcinak zam. w Warszawie ul. Korzybińska 3 kierując samochodem marki „Wartburg” nr rej. WV-5581 na skutek nadmiernej szybkości zjechał na lewą stronę jezdni, następnie wpadł do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca doznał lekkich obrażeń ciała.

W Rty przy ul. Białzickiej w mieszkaniu Józefa Kucy wybuchł pożar. Człowieku mieszkaniu slego wyposażenie mieszkania m. m. telewizor, magnetofon, firanki, meble a nawet ściany, z których odpadł tynk.

Przyczyną pożaru była włączona do sieci poduszka elektryczna.

W mieszkaniu Janiny Prokop zamieszkałej przy ul. 1905 Roku nr 32 funkcjonariusz MO zniszczył butelek wódek przeznaczonych do nielegalnego handlu.

Kolegium d/s Wykreśleń w Radomiu ukarało grzywną w wysokości 3 tys. zł Wiesława Baka zam. przy ul. Marywilskiej 33 oraz grzywną w wysokości 2 tys. zł Zygmunta Dełbuka zam. przy ul. Gdowskiej 13, którzy zakłócili porządek publiczny w mieście. (mz)

◆ Telewizja przemysłowa na skrzyżowaniach ◆ Wyswietlacze szybkości ◆ Komputer w centrum sterowania „Zieloną falą” przez śródmieście Radomia

W pobliżu niektórych skrzyżowań z sygnalizacją świetlną w Radomiu wykonywane są prace ziemne i kablowe. Początkowo ekipy wiać było w pobliżu dworca PKP, a obecnie w sąsiedztwie skrzyżowania ul. 1 Maja z ul. Sienkiewicza, Słowackiego i Żeromskiego. Co zapowiadają te prace?

Z informacji, które uzyskaliśmy w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów w Radomiu wynika, że wszystkie prace są przygotowaniem do uruchomienia w Radomiu „zielonej fali” czyli ciągu komunikacyjnego, z którego będzie można korzystać bez oczekiwania przed „światłami” w kłopotliwych kierach ulicznych. Ciąg ten prowadzić będzie od ul. Warszawskiej ulicami: Daleką, Żwirki i Wigury, 1 Maja, 22 Lipca, Dowkonia, 1905 Roku i Maratońską aż do ul. Kieleckiej.

Na czym to polega? Odtąd mając pierwsze skrzyżowanie na zielonym świetle kierowca otrzyma dokładną informację na tzw. wyświetlaczu prędkości z jaką szybkością musi jechać, aby przejechać bez zatrzymywania się kolejne skrzyżowanie na tym

ciagu. W warunkach jazdy po mieście szybkości te wynoszą będą od 30 do 60 km/godz. Oczywiście na następnym skrzyżowaniu będzie kolejna, dokładna informacja dla kierowców na „wyswietlaczu prędkości”.

Aby praktycznie było to możliwe na wszystkich skrzyżowaniach musi zostać zainstalowanych szereg nowoczesnych urządzeń technicznych. M. in. kamery telewizji przemysłowej oraz nowoczesne sterowniki ruchu ulicznego produkowane w Zakładach „MERA-ZAP-MONT” w Ostrowie Wielkopolskim. Wszystkie te urządzenia z kolei przyłączone będą do centrum sterowania sygnalizacji, które zlokalizowane już zostało w gmachu ZEOW.

Centrum wyposażone zostanie w monitory telewizji przemysłowej sprzężone z kamerami telewizyjnymi na skrzyżowaniach oraz dodatkowo zainstalowanymi głośnikami, przez które w razie potrzeby będzie można wydawać dodatkowe decyzje usprawniające ruch lub rozładujące kolizje spowodowane przez niedyscyplinowanych kierowców. W przyszłości centrum wyposażone zostanie także w komputer, który sterować będzie ruchem ulicznym w zależności od potrzeb i ilości pojazdów w ciągu całej doby.

Z dotychczasowego zaawansowania prac można sądzić, że pierwsze odcinki „zielonej fali” w Radomiu będą gotowe jeszcze w br. a całość w 1979 r. Wykonawcami specjalistycznych robót są m. in. żołnierze z jednostek wojsk łączności WWO (bardzo dużo pomogli miastu już w ub. roku) oraz specjaliści z radomskiego oddziału Kolejowych Zakładów Zabezpieczenia Ruchu w Lublinie i oczywiście brygady Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, który jest inwestorem tego interesującego przedsięwzięcia. Koszt realizacji tej nowoczes-

nej inwestycji drogowej wyniesie około 10 mln zł.

Dotychczas w kraju z „zielonej fali” korzystają tylko kierowcy Warszawy (w Al. Jerozolimskich), Gdańska, Poznania a będą niebawem — Lublina. Wkrótce korzystając z doświadczeń sąsiadów z Lublina wprowadzamy tę techniczną nowość w Radomiu. TMZ

Psycholog udziela porad tel. 298-07

W każdy wtorek w godz. 15-17 psycholog Woj. Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Radomiu dyżuruje przy telefonie 293-07 i udziela porad rodzicom i młodzieży w sprawach wychowawczych i kłopotów osobistych. (n)

Instalacja wymienników ciepła

Brygady montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Radomiu kończą pracę przy instalacji tzw. wymiennika ciepła w bloku przy ul. 1 Maja 57. Z chwilą oddania do eksploatacji wymiennika — 25 stycznia br. — nastąpi odczuwalna poprawa w ogrzewaniu mieszkań tego bloku, którego mieszkańcy narzekali na zimno.

Jak informuje inż. Józef Gryz, z-ca dyrektora d/s technicznych WPEC, w styczniu br. przewiduje się uruchomienie podobnych wymienników w bloku przy ul. Śniadeckich 1 i w domach na osiedlu w Koźnienicach. Urządzenia te, montowane w centralny system grzewczy tam, gdzie następuje spadek temperatury pary, skutecznie przeciwdziałają temu zjawisku i pozwalają na podniesienie temperatury w niedogrzanych mieszkaniach do 18-20 stopni. be-de

Nasi kandydaci na radnych

Marian Lambor

Od roku pracuje na stanowisku z-cy dyrektora d/s technicznych w drzewniczym „Gerlach”. W poprzedniej kadencji rad narodowych inż. Marian Lambor był radnym w Opolu. Ma więc już doświadczenia w tej działalności, które zebrał co prawda winnym zakątku kraju, ale już dobrze orientuje się w sprawach Drzewicy. Zresztą niezależnie od specyfiki miejsca pracy i działalności społecznej inż. Lambor uważa, że główny przedmiot jego zainteresowań społecznych jest ten sam — współpraca zakładu produkcyjnego z gminą, środowiskiem.

— Zapotrzebowanie na efekty tej współpracy w Drzewicy są wyjątkowo duże. Między innymi w programie rozwoju budownictwa mieszkaniowego do 1980 roku zakłada się u nas budowę 250 mieszkań. Jest już powołana spółdzielnia mieszkaniowa, ale zadaniem ważnym będzie stworzenie na bazie zakładu organizacji budowlanej. Wiele jest bowiem problemów związanych z rozbudową infrastruktury komunalnej zakładu, budową oczyszczalni ścieków, ciepłowni — która by zaspokajała nie tylko potrzeby fabryki, ale i samej Drzewicy.

O tym, jak potrzebne są u nas mieszkania najlepiej świadczy fakt, że mamy w zakładzie kilkuset członków spółdzielni mieszkaniowej, a 700 pracowników „Gerlacha” w oczekiwaniu na budownictwo mieszkaniowe wniosło już podania o przydział mieszkań w pierwszej kolejności. W tej współpracy zakładu z władzami gminy i ludnością Drzewicy dostrzegamy również poważne szanse dla zakładu.

Potrzeba nam nowej, młodej, z wysokimi kwalifikacjami kadry technicznej, a wciąż występuje niekorzystne zjawisko odpływu pracowników do Opoczna czy do innych miejscowości, gdzie mogą oni liczyć na przydział mieszkań. Budowa pierwszych bloków mieszkalnych w Drzewicy pozwoli na większą stabilizację załogi.

Możliwa będzie wówczas rozwiązanie jeszcze jednego problemu — stworzenia dobrych warunków pracy w zakładzie przemysłowym przy jednoczesnej poprawie warunków życia i mieszkaniowych. be-de

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego czynem humanitarnym świadczącym o wielkiej solidarności społecznej.

Na balu „złotej dziesiątki”

Tylko raz w roku sale restauracji „Europa” otrzymują taki wystrój, a jej gościami są członkowie sportowej i turystyki Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu mgr Mirosława Chochóla.

I jeszcze jedna porcja gorących braw, kiedy ogłoszone zostają wyniki plebiscytu trenerów. Nie mogło być inaczej,

odbierają puchar wraz z gratulacjami od dyrektora wydziału kultury fizycznej i turystyki Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu mgr Mirosława Chochóla.

I jeszcze jedna porcja gorących braw, kiedy ogłoszone zostają wyniki plebiscytu trenerów. Nie mogło być inaczej,



Wypełnił się w ubiegłą sobotę po brzości gościnny lokal WPT. Wśród przybyłych na bal same znajome twarze z boisk, bleśni i torów kolarskich. Dziś bez napięć i emocji. Sama beztroska zabawa. A przy okazji chwila wspomnień, refleksji nad przeżytym dystansem.

słowo na pierwszym miejscu szkoleniowiec piłkarzy Radomskiego — Rudolf Kapera.

Pierwszy „oficjalny” wale dla laureatów, potem dla wszystkich uczestników. Rozpoczyna się bal na sto par. Znakomita zabawa przy muzyce non-stop, w wykonaniu zespołu i grających krążków



Nie zawiódł Gerard Peciak. Przyjechał zgodnie z przyrzeczeniem do miasta, które — jak twierdzi — darzy ogromną sympatią. Najlepszy sportowiec Polski ubiegłego roku przybył na radomski bal wprost z zawodów kontrolnych w Warszawie w przed-

pracującej bez wytchnienia dyskoteki.

O godz. 12 „wale z niewiadomą”, a po nim rozstrzygnięcie konkursu na sportową fraszkę roku. Kandydatek do miejsca premiowanego toru — bardzo wiele. Zwycięża ostatecznie spółka autor-



dnia odlotu do Stanów Zjednoczonych.

A oto i przedstawiciele centralnej prasy sportowej — red. Jacek Zemanowski ze „Sportowca”. Połączony z Radomiem nie tylko sentymentem, lecz również więzami rodzinnymi. Wystąpił tym razem w roli współgospodarza balu.

Emocji sportowych dostarczyło ogłoszenie wyników plebiscytu. Pierwsze miejsce i

ska „My we dwóch” prezentująca taką oto fraszkę:

„Wśród dyscyplin sportu wielu zwrócił uwagę przyjacielu, w Koźnienicach i w Radomiu pierwszy chłopiec jest na koniu chcąc wysunąć się na czoło trenu przez rok cały w kolo!”

Wkrótce po północy „Europa” odwiedziła nie anonsowaną wcześniej goście: cukiernicy radomskiego mistrza Grze-



tytuł sportowca ziemi radomskiej w roku 1977 dla Bogdana Sas-Jaworskiego. Burza braw, owacja, puchar i dyplom z rąk przewodniczącego WKFFIT Jerzego Machaja. Padają nazwiska kolejnych laureatów. Z rąk Gerarda Peciaka mistrza olimpijskiego i mistrza świata w 5-boju nowoczesnym nagrodę organizatorów otrzymuje młody utalentowany jeździec LKJ Koźnienice, Wojciech Paśki. Rajdowi mistrzowie Polski: Janusz Waluś i Jan Ambrozik

szczyka i handlowcy z WSS. Przynieśli wspaniałe torty dla najlepszego sportowca Polski Gerarda Peciaka. Mistrz dziel torty na porcje antyczną szablą zapraszając wszystkich do biesiadnego stołu.

Humory szampańskie, tempo zabawy nie słabnie. Nikt nie zwraca uwagi, że za oknami „Europy” wstaje świt. Szkoda, że tak krótko. Do zabawienia za rok. (am)

Fot. A. Zuchowski